389. We Lwowie, Niedziela dnia 31. Grudnia 1871. Rok X.

Wychodzi codziennie o godz. 7. rano, w poniedziałki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Biuro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12.

NEM i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczentowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Numer dzisiejszy „Gazety Narodowej“ został skonfiskowany przez c. k. prokuratorję. Z tego powodu wydanie drugie wychodzi.

Od administracji.

Ze zbliżającym się końcem roku 1871 zapraszamy Szanownych prenumerantów naszych do odnowienia prenumeraty na rok przyszły 1872.

Cena prenumeraty na **Gazetę Narodową** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem niedzielnym:“

rocznie . . .	20 złr. — ct.
półrocznie . .	10 „ — „
kwartalnie . .	5 „ — —
miesięcznie . .	1 złr. 70 ct.

Ktoby z panów prenumeratorów życzył sobie oprócz jednego egzemplarza „Tygodnika niedzielnego“ przy „Gazecie Narodowej“ jeszcze drugi lub więcej egzemplarzy prenumerować, zapłaci kwartalnie po 35 ct. za jeden egzemplarz, i otrzymywać będzie pod osobnym adresem.

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego:“

rocznie . . .	15 złr. — ct.
półrocznie . .	7 „ 50 „
kwartalnie . .	3 „ 75 „
miesięcznie . .	1 złr. 30 ct.

Równocześnie z przedpłatą na „Gazetę Narodową“ przysyłać można przedpłatę

na czasopismo niemieckie **Wanderer:** rocznie 20 złr., półrocznie 10 złr., kwartalnie 5 złr., miesięcznie 1 zł. 70 ct.

W Administracji Gazety Narodowej można także nabyć pojedyncze numera tego czasopisma po 6 centów.

Na portret **Kopernika** 3 zł. 66 ct.

Zwracamy uwagę, iż daleko wygodniej, i po trzykroć taniej przesyłać można przenumeratę za przekazem pocztowym, niż w liście.

Lwów d. 31. grudnia.

(Sprawy bieżące.)

Aby już żadnej nie było niepewności, *Nowa Presse* z godną lepszej sprawy otwartością pisze w artykule kierującym: „Mowa tronowa jako pierwsze zadanie rządu podnosi utrwalenie stanu prawno-konstytucyjnego, zapewnienie bezwarunkowego posłuszeństwa prawu, i podnosząc środki, których rząd niebawem się chwyci, wyklucza wszelką wątpliwość w energię i rygor rządu. Środki te wiąże mowa z dwoma punktami: Galicją i reformą wyborczą. Niewolno przeoczać, z jakim naciskiem mowa tronowa oświadcza, że partykularne pretensje Galicji tylko w Radzie państwa mogą być stawiane, tudzież, że muszą się one obracać w pewnych nieprzekraczalnych granicach. Niema tu groźby, ale łatwo zrozumieć z tonu tego ustępu, że to już słowo ostatnie, ultimatum.“ Jeszcze surowiej zabiera się *Nowa Presse* w innym znowu artykuliku, który poniżej przytoczymy.

Okazuje się z matematyczną pewnością, że gdyby Galicjanie do Rady państwa nie byli weszli, to Izba posłów w żaden sposób nie byłaby kompletną. Ostateczny rachunek centralistów wykazał tylko 93 wiernokonstytucyjnych; dodawszy do tego 4 z Istrji, Tryestu i Gorycji (dwóch nie weszło) i p. Janowskiego – mieliby tylko 98. Na posiedzeniu Izby posłów z d. 27. złożyło ślubowanie tylko 120 (według *Wiener Ztg.*), między tymi cały obóz centralistów, p. Janowski, 21 naszych i 2 Vorarlbergczyków, którzyby nie byli weszli, gdyby nie nasi. Przy głosowaniu dnia 28. okazało się raz 122 posłów, bo przybyli obaj ugodowcy z Górnej Austrji, którzy także z tego tylko powodu co i Vorarlbergczycy weszli. Tyrolczycy i Dalmatyńcy byli przy odczytaniu mowy tronowej — ale czy w Izbie się zjawili, nie wiemy na pewne. Kraińców zupełnie niema. *Stara Presse* otwarcie pisze: „Posłowie z Dalmacji i Tyrolu byli przy odczytaniu mowy tronowej, i zjawili się w Izbie. Panowie ci widocznie zapatrzyli się na Polaków, i z pewnością byliby się nie zjawili, gdyby Polacy obesłania odmówili.“

Jakiekolwiek i na kogokolwiek spadną klęski w skutek zebrania się kompletu Rady państwa — wszystkie one spadną na karb naszej delegacji.

Jedną dojmującą klęskę już poniosła nasza delegacja w Izbie dnia 28. Kiedy po wyborze prezydjum, po mowie prezydenta, Hopfena, że głównem i najprzedniejszem zadaniem i każdego patrjoty, do któregobądź należałby stronnictwa, jest popierać rząd w zadaniu wierno-centralistycznem; po wniosku następnie przyjętym, wystosowania adresu, przyczem Herbst motywując wniosek, to samo co Hopfen niejako imieniem Izby oświadczył: — wniesiono sprawę pozwolenia poboru podatków przez trzy miesiące, i traktowanie pospieszne uchwalono, powstał dr. Zyblikiewicz, i oświadczył: „Stanowisko posłów galicyjskich w sprawie pozwalania podatków jest Wys. Izbie oddawna wiadome. Nie robiliśmy z tego nigdy kwestji politycznej, a tem mniej ministerjalnej. Powodując się przeświadczeniem, że w każdem uporządkowanem państwie nieodzownem jest obmyślenie środków dla gospodarstwa państwowego, występowaliśmy zawsze za dalszym poborem podatków, nieoglądając się na zasady i polityczne tendencje ministerjów, które właśnie bywały u steru. Za tą tradycją i dzisiaj pójdziemy, i głosować będziemy za wnioskiem rządowym. Wskazujemy zaś na tradycję naszą dlatego, aby naszemu dzisiejszemu głosowaniu żadnego innego znaczenia nie przypisywano.“

Na to odparł dr. Herbst: „Co do mnie, oświadczam, a jestem pewny, iż wielu członków ze mną się zgadza, że my przy nadchodzącem głosowaniu nietylko temi wyłącznie powodujemy się przyczynami, które p. preopinant przytoczył. Względowi na nieprzerwany tok gospodarstwa państwowego uczyniłoby się w zupełności zadość i wtedy, gdybyśmy na wniosek rządowy głosowali ze zmianą, i poboru podatków tylko na jeden miesiąc pozwolili. Jeżeli przeto za niezmiennem przyjęciem wniosku rządowego głosujemy, to istotnie dlatego, że chcemy wypowiedzieć nasze zaufanie w usposobienie i wiernokonstytucyjność i w wiernocentralistyczne postępowanie rządu, co wszystko u obecnego ministerstwa supponujemy“. (Oklaski.)

Jeszcze dosadniejszą nauczkę dała panu Zyblikiewiczowi *Nowa Presse*: „Z powodu oświadczenia p. Zyblikiewicza mamy Polakom powiedzieć co następuje: Prawda, iż najrozmaitszym gabinetom, a także Hohenwartowi oświadczyli, że pozwalając na budżet, czynią tylko zadość nieodbitej potrzebie państwowej, i nie chcą, aby to brano za wotum zaufania dla rządu. Jestto zasada polityczna, ale nie właściwość narodowa. Ale ztąd wynika, że ci, co powodują się tą zasadą, ani we śnie myśleć nie mogą o uchylaniu się od zadośćuczynienia nieodbitym potrzebom państwowym do tego posuniętem, iżby zupełnie udziału nie brali w spełnianiu funkcyj konstytucyjnych. Jakżeż bowiem ten poseł, albo to stronnictwo, które za swój obowiązek uważa bez względu na politykę każdoczesnego rządu, dostarczać państwu koniecznych do bytu jego środków, mogłoby najzupełniej i najjaskrawiej działać wbrew temuż obowiązkowi, odstrychując się od konstytucyjnego ciała reprezentacyjnego? Na podstawie tego zapatrywania politycznego, z kilkakrotnych oświadczeń frakcji polskiej wypływającego, tuszymy, że się nigdy nie spotkamy nawet ze wzmianką o wystąpieniu Polaków z Rady państwa“.

Z Wiednia zaprzeczają, jakoby Rada państwa na czas dłuższy miała być odroczoną; twierdzą, że przerwa tylko ośm dni potrwa. Ale ktoby temu wierzył? Budżet na trzy miesiące pozwolony, komisje wybrane mają dość do czynienia — a tak przez trzy conajmniej miesiące rząd będzie miał czas „ustalić się“. A co znaczy to „ustalenie się“, aż nadto wyraźnie *Montagsrevue*, *Nowa* i *Stara Presse* wypowiedziały. Już się ministerjum zajmowało na walnej naradzie d. 28. Czechami; już organ urzędowy w Pradze grozi czeskim pismom kodeksem karnym za występywanie przeciw centralistom, a ta groźba jest zapowiedzią zawieszenia wolności druku i sądów przysięgłych. Już p. Koller zagroził czeskiemu Wydziałowi krajowemu, że położy areszt na dochody krajowe, jeśli do sześciu dni nie złoży 1.050.000 złr. na wydatki szkolne, których Wydział krajowy nie uznaje. I rząd, który do 5 milionów solidarnego na wskroś i jak maszyna zorganizowanego narodu czeskiego z całą bezwzględnością się bierze, ten nie będzie łabędzim puchem głaskał nas — Galicjan. To co konstytucyjne ustawy nam nadały, jest połowiczne, ile mamy istotnych nabytków, nadane zostało reskryptami ministerjalnemi i reskryptami ministerjalnemi cofnięte być może. Oto skutki „tradycyjnej“ polityki p. Zyblikiewicza. Na tradycję odpowie p. Lasser także tradycją.

D. 27. bm. rano był gabinet Auersperga eksperymentem — cesarz miał mocną chrypkę, tak że było „wątpliwem“, czy nazajutrz albo kiedykolwiek odbędzie się mowa tronowa. Już w południe była jednak pewność, że Polacy wejdą do Rady państwa, już tę wiadomość roztelegrafowano po całej Europie; a wieczorem cesarz ks. Auerspergowi oświadczył, że ze szczególnych dla ministerstwa względów, mimo chrypki odczyta nazajutrz mowę tronową. Co więcej — i cesarzowa została skłonioną, zapewne przez Węgrów lub cesarza, że odroczyła swój wyjazd z Wiednia, i czego nigdy nie bywało, przybyła na uroczystość, z niebywałą już wystawnością wyprawioną, — i reprezentanci mocarstw obcych tłumnie na to — niespodziewane otwarcie Rady państwa pospieszyli.

Ministerjum stało się nagle faktem, który jak nawet *Vaterland* przyznaje, w całem znaczeniu na serjo brać trzeba. Już nasza delegacja nie pójdzie z Rady państwa— *sie wird gegangen werden*, jak opiewa najnowsze określenie niemieckie, znaczące tyle, że będzie wyproszoną, choćby za kołnierz. Już co do wyborów komisyjnych, centraliści nie zostawiają klubowi polskiemu wybór członków z tego klubu, ale sami w swym klubie listy z góry układają. (Do komisji adresowej wyznaczyli Zyblikiewicza, Grocholskiego i Czerkawskiego, do. weryfikacyjnej Rydzowskiego.)

Choć mowa tronowa nie zapowiada, to półurzędowa *Bohemia* na pewne donosi, że minister sprawiedliwości, przechrzta dr. Glaser wniesie projekt do ustawy karnej na „nadużywanie“ ambony.

Pisma czeskie zestawiają pojedyncze ustępy mowy tronowej z analogicznemi ustępami (na rzecz Czechów reskryptu z d. 12. W samej rzeczy, to proste zestawienie jest najdosadniejszym komentarzem.

Nie d. 27., ale 28. odbyła się pierwsza konferencja Kroatów z Lonyayem. Lonyay wypytywał ich o stosunki kraju; żądania swoje mieli dopiero nazajutrz przedstawić, a wczoraj miała być konferencja skończona. Mimo doniesienia *Pesti Napla* (obacz telegramy) rokowania pójdą podobno pomyślnie. Kroaci oświadczyli d. 28, że nie mają mandatu do rokowań i do niczego się nie obowiązują. — Lonyay odparł, że to nie przeszkadza porozumieniu się. Zresztą biorących w tej konferencji udział pięciu Kroatów wezwał jakiś pośrednik do Pesztu na konferencję z rządem. Odpowiedzieli, że muszą otrzymać wprost zaproszenie od rządu. Wtedy szef sekcji Suhaj potwierdził, że wezwanie owo wyszło za przyzwoleniem Lonyaya, i Kroaci poszli.

„Czcigodni Panowie obu Izb Rady państwa!

Widząc was panowie, posłusznych memu wezwaniu i waszemu obowiązkowi, zgromadzonych około tronu mego przy rozpoczęciu nowego okresu działalności konstytucyjnej, witam was cesarskiem mojem pozdrowieniem.

Przejęty życzeniem wciągnięcia wszystkich szczepów ludowych mojego państwa do skutecznego współudziału w życiu wspólnem konstytucyjnem, ponownie wyraziłem gotowość moją zbadania przychylnie wszelkich

---

Kronika Lwowska.

(O rozmaitych niedokładnościach, jakie zaszły przy stworzeniu świata, i kilka poprawek w tym przedmiocie, z których wynika, że kronikarz obecnością swoją przy pomienionym akcie, mógłby był oddać wielkie przysługi ludzkości — rozprawa filozoficzno-polityczno-autonomiczna obrobiona ze stanowiska dzistycznego i fatalistycznego na motywach czysto-galicyjskich. — Coby było gdyby ludzie żyli wstecz? — Żadnego życzenia na Nowy rok.)

Nie minął jeszcze dotąd żaden rok stary tak, żeby nie mieli do niego ludzie jakich pretensyj, — nie zaczął się żaden rok nowy, po którymby się nie spodziewali „lepszych czasów“; nie było jeszcze takiego roku, w którymby nie narzekali na „złe czasy“. Taki był i jest niezmienny porządek rzeczy z dawien dawna, od czasów stworzenia Ewy z żebra Adamowego, aż do czasu wznowienia drugiej edycji tego aktu na osobach małżonków JW. Narodu galicyjskiego i JO. Autonomii, która pomienionemu małżonkowi swemu także „bokiem wylazła“. Chcąc przeto docieć właściwej przyczyny tego smutnego zjawiska, musimy, za przykładem wszystkich wielkich badaczy, wywód nasz zacząć przynajmniej od stworzenia świata, i dowieść, iż w akcie tym zajść musiał koniecznie „fehler“ (mówiąc po galicyjsku), któremu jedynie przypisać należy przyczynę wszystkich „złych czasów“, jakie trapią ludzkość od jej początku. Ze był „fehler“ jakiś, to nie podlega najmniejszej wątpliwości, teraz zastanówmy się tylko nad tem, jaki on był, i jakby go można było naprawić.

P. Bóg stworzył ten świat nietyle z „niczego“, jak właściwie z wielkiego „chaosu“. Zgadzają się na to uczeni, a zresztą fakt ten stwierdza najlepiej imponująca ilość tego pierwiastku, jaka się w świecie znajduje. Widać tylko, iż P. Bóg stwarzając świat ten z chaosu, użył do tego materjału nienajlepszego gatunku, czego najbliższym wynikiem jest, iż chcąc mieć chaos całą gębą porządny, powinien był przedtem stworzyć samorząd galicyjski, zmieszać go z prowizorjum austrjackiem, a do tego dodać patrjotyczne poczucie austrjackości (*das wahre Oesterreicherthum*), a że się tak nie stało, to był „fehler“ pierwszy. Ale idźmy dalej.

Następnie stworzył P. Bóg cztery elementa: powietrze, ogień, wodę i ziemię. Zapytujmy się teraz, czy nie lepiej było do każdego z tych elementów przywiązać osobne prawo propinacji, i rozdzielić takowe w pomniejszych arendach między właścicieli większych posiadłości, następnie te cztery prawa propinacyjne znieść za cztery indemnizacje, i w ten sposób czterema sprawami propinacyjnemi urozmaicić cokolwiek naszą jednę kwestję propinacyjną, która właśnie dla swojej pojedyńczości i braku ciekawego zawikłania, nie może się w żaden sposób doczekać rozwikłania?... Rozwiązanie tego pytania pozostawiam tym wszystkim, którymby coś na tem zależeć mogło, a sam idę jeszcze dalej.

Dnia drugiego osuszył P. Bóg ziemię i stworzył grunta, pastwiska, sianożęcia i las, ale zapomniał stworzyć ojca wszelkiej katastralności, któryby obmyślił naprędce jaki kataster, bodaj prowizoryczny. Powstało zatem wielkie zamięszanie na ziemi z powodu nierównej wszędzie stopy podatkowej, a pomieniony prorok katastralny spóźnił się o kilkaset wieków, i nie mógł już potem dać sobie rady. Był to więc nowy „fehler“, który niewymowne klęski sprowadził na ludzkość, a któremu byłby niewątpliwie zaradził ojciec katastru, gdyby był przyszedł na świat wtedy, gdy nie było jeszcze żadnego katastru.

A dnia trzeciego stworzył P. Bóg słońce i księżyc. Ze słońcem było jeszcze pół biedy, ale księżyc nie wiedział nic o kontrakcie, jaki o kilkaset wieków później miała z nim zawrzeć Rada miejska nadpełtwiańskiego grodu, i nie przyzwyczaił się za młodu przyświecać wtedy, kiedy tego potrzeba będzie komisji gazowej. Skutkiem tak przewrotnych skłonności uknuł spisek z lampami gazowemi, i na złość nie chciał nigdy świecić wtedy właśnie, kiedy te nie chciały się palić, i podał przez to i innym przedsiębiorcom miasta nader demoralizujący przykład niedotrzymywania kontraktów zawartych z Radą m.

A zaś dnia czwartego i piątego stworzone zostały ptaki i zwierzęta. Ale tak ptaki jak zwierzęta żyły przez czas długi w nieświadomości złego i dobrego, i nie było nikogo, ktoby im powiedział, czy są szkodliwe, czyli też pożyteczne. I znów dopiero w kilkaset wieków później znaleźli się tacy, którzy im to powiedzieli, i orzeczenie to zatwierdzili nawet odnośną uchwałą sejmową, ale tymczasem wilcy bez najmniejszych wyrzutów sumienia rozdzierali owce, lisy zjadały jajka kuropatw, wróble łuszczyły zboże, a i później trudno im już było odstąpić od swego przyzwyczajenia.

Aż wreszcie dnia ostatniego stworzył P. Bóg człowieka i niewiastę w wyżopisany sposób. Ale przez zapomnienie nie dał człowiekowi kieszeni w któreby mógł schować swoje listy zastawne, akcje i dywidendy, a niewieście perukarza, któryby jej robił szyniony; a i toaleta jej była podobno kroju zanadto pojedyńczego. Nic też dziwnego, że niewieście nudno było w raju, zwłaszcza że i romanse francuzkie stały podówczas na dość nizkiej stopie rozwoju, i dała się skusić czartowi obietnicą wiedeńskiej karety, a zaś mąż obietnicą koncesji na kolej i posady ferwaltungsrata; i zgrzeszyli oboje przed Panem, który ich z raju wzpędził. Od tej to chwili rozpoczęły się owe „złe czasy“, które aż dotąd gnębią ludzkość, które sprawiają, że mężczyźni tracą na kolejach, a kobiety na karetach i strojach, i wiemy już teraz dobrze, czemu je mamy przypisać.

Tak więc przedstawia nam się ta kwestja i ściśle z nią połączona kwestja stworzenia świata, zapatrując się na nie ze stanowiska „deistów“, t. j. tych, którzy twierdzą, że świat i wszystkie rzeczy jego stworzyła jedna istota najpotężniejsza, którą nazywają Bogiem. Ale istnieją podobno ludzie, którzy mają to fatalne przekonanie, że świat i wszystko co jest na nim, powstało sposobem przypadkowym, i dlatego zwą się „fatalistami“. Ludzie ci twierdzą, że wszystkie przedmioty powstawały przez zlewanie się pojedyńczych atomów materji w całość, którą to procedurę inspicjował ze swej strony, w celu zapobieżenia jakiemu nieporozumieniu przy rzeczonem łączeniu się pierwiastków, tak zwany przez nich „ślepy los“. Chociaż nie mam przyjemności znać bliżej tego pana a nie będąc okulistą, nie mogę wiedzieć, do jakiego stopnia dochodzi jego ślepota, sądzę jednak, iż musiał być ślepym od urodzenia, skoro mógł kiedykolwiek dopuścić połączenie żywiołów tak niedobranych, jak autonomia galicyjska i jej dygnitarze, teatr lwowski i jego dyrektor, rezolucja galicyjska i jej obecnie w rajchsracie zasiadający obrońcy, kwestja potrzeb krajowych galicyjskich i jej rzecznicy sejmowi, pedagogia i jej radcy nadpełtwiańscy itp. To dowodzi tylko, że ów „ślepy los“ wyobrażenia nawet niema o samorządzie krajowym, o interesach politycznych, o pedagogii, sztuce i tym podobnych rzeczach, i że w życiu swojem nie widział jeszcze porządnego marszałka powiatowego, posła, dyrektora teatru lub pedagoga, z czego wypływa dalej, że musi być rodem z Galicji i tamże stale zamieszkały. W każdym razie, jeśli się dzieją u nas rzeczy tak, jak je powyżej skreśliłem, to i to jest jego a nie naszą winą. Tak więc i te „złe czasy“, które nas rok w rok prześladują, nie pochodzą bynajmniej z naszej winy, ale są tylko skutkiem bądź to mankamentów, które się wkradły w bieg świata od samego początku jego stworzenia, jak to wykazałem powyżej ze stanowiska deistycznego, bądź też nieznajomości świata i ludzi, objawionej przez „los“, który w ślepocie swej łączy ze sobą rzeczy najbardziej niedobrane, jak to również dowiodłem powyżej ze stanowiska fatalistycznego.

Gorzko to zaprawdę, i nader boleśnie, kiedy człowiek rzucony na pastwę tej nemezis wiekowej, cierpi i nie wie sam dlaczego. Dodajmy jeszcze do tego najrozmaitsze wpływy, jakie miotają sercem człowieka i przerzucają je co chwila jak piłkę ze śmiechu w płacz i z płaczu w śmiech!... Dziś człek krztusi się od śmiechu na przedstawieniu jakiej nowej trajedji, jutro zalewa się łzami na widok komedji, popełnionej przez jednego z najwięcej obiecujących młodych pisarzy. A któż zliczy wszystkie cierpienia i męczarnie, jakie w dzisiejszych czasach gotuje człowiekowi poezja, literatura powieściowa, fejletonowa lub sztuki piękne?... I myśleć, że na te wszystkie dolegliwości i utrapienia, nie masz w tem życiu żadnej ulgi, żadnego lekarstwa, prócz jednej śmierci! A i śmierć, chociaż jest dobrem lekarstwem, niemniej przeto jest bardzo, bardzo straszną! Dowiedziałem się o tem niedawno od pewnego wielkiego kaznodziei, który mówił na kazaniu:

— „Bracia moi (mówił kaznodzieja), bracia moi mili, nie ma nic straszniejszego nad śmierć! Śmierć, bracia moi, jest czemś tak okropnem, iż rano i wieczór dziękować powinniśmy Bogu za to, że życie nasze kończy się śmiercią, a nie zaczyna!...“

O tak, zaprawdę wystawić sobie nie śmiem nawet coby to było, gdyby życie nasze zamiast się kończyć, zaczynało się od śmierci!... Ale zdaje mi się, iż w takim razie musiałoby się skończyć na urodzinach. Zresztą rozmaite stosunki mogłyby wyniknąć z takiego porządku rzeczy. Ludzie rozpoczynaliby życie z siwemi wąsami lub bokobrodami a kończyliby je w pieluszkach, z mlekiem pod nosem. W 50 roku żeniliby się albo szli za mąż. W 60 lampartowaliby się i tracili majątki, co z wielu względów byłoby lepiej niż jest dzisiaj, gdzie młodzi ludzie w 20 już roku lampartują się i tracą majątki. *A propos* małżeństwa, to jeszcze wielkie pytanie, czy ludzie w 50 roku żeniliby się i szli za mąż, czy raczej przychodziliby już na świat z żonami i dziećmi, która to ostatnia ewentualność przyczyniłaby się tylko do uczynienia doli ich bardziej jeszcze opłakania godną. Bohater, który gruchotał wrogów i podbijał światy, w 70tym roku życia zbijałby bąki i klęczał na grochu; mędrzec, który przeniknął wszystkie tajniki myśli ludzkiej, po 70 latach mozolnej pracy dotarłby do abecadła; matematyk wielki, który przerachował gwiazdy i słońca, wtajemniczałby się właśnie w mysterje abdycji i substrakcji; mąż stanu co swego czasu wywiódł w pole wszystkich polityków świata, dałby się oszukać łada niańce, straszącej go dziadem i wilkami, aby się wieczór nie mazgaił i spokojnie dał do łóżka położyć. Takie to rzeczy działyby się wówczas, gdyby ludzie zaczynali życie śmiercią a nie kończyli. U nas chwała Bogu tego nie ma. U nas ludzie rodzą się na samym początku życia, a umierają na końcu, w 20 roku zbijają sobie bąki i tracą majątki, a w 20 się żenią albo i nie żenią, jak komu wypadnie. A jednak i my mamy mędrców wielkich, którzy przy końcu życia pełnego pracy daliby się zacukać jeźli nie na punkcie abecadła, to przynajmniej na punkcie ortografii, mamy wielkich matematyków, którzy przemyśliwają nad wynalazkiem nowego *einmaleins*, mamy wielkich mężów stanu, którzy...

Ale zagadałem się całkiem o czem innem, i zapomniałem, że to jutro Nowy rok i że jako kronikarzowi wypada mi złożyć różnym ludziom różne życzenia. Kupiwszy jednak tuzin książek z powinszowaniami i przeglądnąwszy takowy najsumienniej, rozglądnąwszy się następnie po ludziach i rzeczach doszedłem w końcu do przekonania, że nie wiedzieć właściwie, co komu życzyć, kiedy u nas wszystko dzieje się podług naszej woli, tj. tak jak sami chcemy... Dlatego też uważałem za najstosowniejsze postarać się na ten rok o kartkę „uwalniającą od powinszowań“, pozostawiając spełnienie tego trudnego obowiązku koledze memu, Kadłubkowi *Dzien. Polsk.*, jako bardziej rutynowanemu w tej mierze pisarzowi.

---

podniesionych roszczeń. Skłonność moja udzielenia za zezwoleniem Rady państwa najdalszych, z jednością państwa pogodzić się dających, koncessji, nie zdołała jednak sprowadzić pożądanego pokoju wewnętrznego. Korona odsyłając kraje z ich roszczeniami na drogę przez konstytucję wskazaną, strzegła prawa całości państwa, a zarazem otoczyła opieką własny interes poszczególnych królestw i krajów. (Oklaski.)

Rząd Mój, złożony z mężów, których zaufanie Moje z grona Waszego powołało, uważa za pierwsze swoje zadanie: utrwalenie konstytucyjnego stanu prawnego i zapewnienie prawu we wszystkich kierunkach życia publicznego bezwarunkowego posłuszeństwa. (Oklaski). Spokojnie spełniając swe obowiązki, starać się będzie, aby konstytucja silne zapuściła korzenie, a rozwijając się ciągle, aby obfite przyniosła owoce. (Okrzyki: Niech żyje!)

O ile właściwe stosunki królestwa Galicji wymagają szczególnego uwzględnienia w ustawodawstwie i administracji, rząd Mój ochoczo dołoży ręki, aby w łonie reprezentacji państwowej wypowiedziane życzenia spełnić w granicach jedności i potęgi całego państwa i w ten sposób załatwić tę sprawę ostatecznie. (Oklaski.)

Wypadki ostatnich czasów pozwoliły dojrzeć przekonaniu, że tak jak sejmy poręczone mają stanowisko autonomiczne, tak i Rada państwa winna mieć zabezpieczoną niezawisłość przez udzielne tworzenie reprezentacji państwa. (Oklaski). Rząd Mój gorliwie starać się będzie, aby w zamiarze tego bezpośredniego wcielenia politycznej myśli austrjackiej utorować drogi, celem urzeczywistnienia jej w stosownej chwili, zastrzegając wszystkie do reprezentacji uprawnione interesa. (Oklaski). Wśród tego przedłożonym Panom będzie projekt ustawy obliczonej na to, aby skutecznie przeszkodzić nadużywaniu konstytucją określonego mandatu wyborczego. (Oklaski).

Szczególnej Waszej uwadze polecam staranie około wychowania publicznego, którego powodzenie jest jednym z najistotniejszych warunków rozwoju ogólnego. (Oklaski). Przeprowadzenie z całą mocą a zarazem oględnie ustaw o szkołach ludowych, oraz uporządkowanie uniwersytetów będzie najważniejszem zadaniem Mojego rządu. (Oklaski). Wskutek rozwiązania konwencji z stolicą świętą zawartej, powstały w ustawodawstwie o stosunkach między kościołem katolickim a władzą państwową braki: rząd Mój przedłoży panom odpowiednie projekta celem ich zapełnienia. (Przyświadczenie).

Następnie jednem z najważniejszych zadań Mego rządu będzie prowadzić dalej gorliwie i wkrótce ukończyć prace ustawodawcze, odnoszące się do postępowania sądowo-cywilnego i karnego, ordynacji rządowej i urządzenia prokuratorji.

Rząd mój zajmuje się wykończeniem projektu ustawy o zakresie działania i utworzeniu trybunału administracyjnego, przez co wykonanym będzie przepis ustawy zasadniczej o władzy sędziowskiej. (Oklaski).

Obok starania o podniesienie siły zbrojnej przez wytężenie sił duchowych i materjalnych, zajmuje się rząd Mój szczególnej wykształceniem obrony krajowej, aby ją doprowadzić do tego stopnia rozwoju, na jakim stałemu wojsku mogłaby dostarczać najskuteczniejszego poparcia.

Rząd mój przedłoży Panom bezzwłocznie budżet na zbliżający się rok administracyjny 1872 i gorliwie postara się o wczesne wniesienie przyszłego budżetu, abyście Panowie mogli zbadać go wyczerpująco i aby można w biegu spraw pożądany zaprowadzić porządek.

Rozmaite przedłożone Wam zostaną projekta do ustaw, mających na celu interesa ekonomiczne i komunikacyjne, wzrost handlu, tudzież opiekę i wsparcie pracy.

Przedmiotem szczególnej uwagi Mego rządu jest położenie pieniężne urzędników. Rząd Mój zajęty jest wypracowaniem przedłożeń, mających na celu podwyższenie płac tego dla państwa tak ważnego stanu (Przyświadczenie). Równie rząd Mój myśli o polepszeniu położenia pieniężnego duchowieństwa niższego, o ile to zadanie należy do zakresu czynności państwa (Oklaski).

Wielkie i obszerne są zadania, do których rozwiązania powołani jesteście Wy Panowie obu Izb Rady państwa wspólnie z moim rządem. Weźcie się do dzieła ożywieni otuchą i uczuciem patrjotycznem! Jak pojedyńczy człowiek gorliwością pracy zdobywa sobie spokój wewnętrzny, tak we wspólności pracy państwowej leży najpewniejszy środek do wyrównania wszystkich przeciwieństw i pojednania wszystkich stronnictw (Oklaski). Podwójnie przeto ubolewać muszę, że jedna część ludności zaniedbuje wstąpić na grunt, na którym jedynie porozumienie da się osiągnąć. Was zaś czcigodni Panowie, którzyście się około mnie zgromadzili, wzywam nagląco do poświęcenia niepodzielnej siły, dla traktowania kwestji praktycznych i zadowolenia tak duchowych jak materjalnych potrzeb państwa. Ludy Austrji znużone waśniami prawnopolitycznemi, domagają się pokoju i porządku, aby się mogły cieszyć z używania praw, których im obficie w tym celu udziela konstytucja, iżby spełnili wielkie posłannictwo Austrji w braterskiem wspólnem działaniu.

Stosunki europejskie są nader przychylnemi utrwaleniu naszych stosunków wewnętrznych na zasadzie prawa i wolności. Z zadowoleniem powiedzieć mogę, że Moje związki przyjacielskie z państwami zagranicznemi zdolne są utrwalić nadzieję utrzymania pokoju powszechnego (żywe oklaski).

Otucha i zaufanie, staro-austrjacka wierność i miłość ojczyzny w sercu, a powiedzie się połączonym naszym wytrwałym usiłowaniom ukończyć wielkie, przez przodków moich rozpoczęte dzieło zjednoczenia ludów Austrji odpowiednio duchowi wieku, na podstawie liberalnej, a tem samem dokonać zadania, które w każdym czasie było najświętszem dla mego serca, i dla którego szczęśliwego rozwiązania wzywam pomocy nieba."

Budżet na rok 1872 dla królestw i krajów, w Radzie państwa reprezentowanych, przedstawia się w głównych cyfrach, jak następuje:

Rozchód:	zwycz. złr. w. a.	nadzwycz. złr. w. a.
1. Dwór	3,560.000	—
2. Kancelarja cesarska	61.395	—
3. Rada państwa	465.385	150.000
4. Trybunał państwa	23.000	—
5. Rada ministrów	578.382	—
6. Min. spraw wewn.	14,062.514	3.065.014
7. „ obrony kraj.	6,431.704	2,702.351
8. „ oświaty	6,776.550	2,677.352
9. „ skarbu	66,687.610	6,487.102
10. „ handlu	15,113.321	9,687.969
11. „ rolnictwa	2,004.700	818 300
12. „ sprawied.	14,542.555	808.847
13. Kontrola rachunków	144.000	14.000
14. Emerytury	12,048.636	8.300
15. Subwen. i dotacje	3,638.006	15,624.726
16. Dług państwa	79,995.388	14,160.374
17. Adm. długu państw.	790.600	81.450
18. Kwota na spr. wsp.	79,090.402	—
Razem	303,104.148	59,276.785

Dochód:	zwycz. zł. w. a.	nadzw. zł. w. a.
1. Dwór	—	—
2. Kancelarja ces.	—	—
3. Rada państwa	—	—
4. Trybunał	—	—
5. Rada ministrów	421.167	—
6. Minist. spraw wew.	733.764	14.669
7. „ obrony kraj.	52.271	—
8. „ oświaty	66.209	800
9. „ skarbu	275,521.628	5,721.402
10. „ handlu	16,235.377	15.000
11. „ rolnictwa	533.300	—
12. „ sprawied.	274.272	—
13. Kontrola rachunków	—	—
14. Emerytury	—	—
15. Subwencje i dotacje	—	4,500.000
16. Dług państwa	—	3,433.000
17. Administr. długu. pań.	7.000	—
18. Dochód ze sprzedaży własności państwa	—	1,070.000
Razem	293,844.988	14,764.871

Według tego przedłożenia niedobór w r. 1872 wynosiłby 50,781,074 złr. w. a.

Prócz budżetu, wniesiono także w Radzie państwa projekt oświaty co do kredytów dodatkowych za r. 1871, a mianowicie:

Dla ministerstwa spraw wewnętrznych 214,216 złr., dla min. oświaty 111,140 złr., dla min. skarbu 188,000 złr., dla min. sprawiedliwości 58,032 złr., dla subwencyj i dotacyj 1,583 560 złr,

Kwota na sprawy wspólne, a mianowicie a) na pokrycie przekroczenia z roku 1869 1,090,802 złr. — b) na koszta zaliczki celem pokrycia wypadków nadzwyczajnych na wojsko w r. 1870 136,544 złr. — c) na wydatki nadzwyczajne na wojsko w r. 1870 według uchwały delegacji 209,160 złr. — 1,436,506 złr. Razem 3,591.464 złr.

Z końcem roku.

Dziś kończy się rok boleśnych dla nas i przyjaciół naszych zawodów. Potężna niedawno jeszcze Francja uległa pod przemocą — znosi wciąż przykre naigrawanie się sąsiada — najezdcy. Moskwa ma rozwiązane ręce do działania na Wschodzie. Los Francji zatrwożył państwa Europy, przestrach przed knutem prusko-moskiewskim zrodził w nich potulność bez granic. Rok więc 1871 kończy się pod złą wróżbą.

Wstecznicy francuscy, stolicę świata, Paryż, przez zawiść stronniczą chcą pozbawić dotychczasowego znaczenia. Wielki kanclerz pruski widzi to chętnie, bo centrum światowych interesów z nad Sekwany pragnie przenieść do Berlina.

Przodująca do niedawna Europie Francja, zdaje się zlewać dziś wszystkie swe prawa, jakie jej ufność ludów przyznała na swego najezdcę. Jak niegdyś, moda z Zachodu wychodziła, tak obecnie Berlin chce ją sobie przyswoić. Dyplomacja ogląda się na siedzibę zwycięzcy Francuzów, na wolę jego serdecznego przyjaciela. Ks. Bismark, jakby uświęcając owe przemiany, nie uznaje już zwyczajów dyplomacji, każe się uczyć dyplomatom języka niemieckiego, wyrzuca z korespondencji francuski. Siła zaimponowała przywódzcom państwowym, a rozum berliński imponuje już społeczeństwu europejskiemu. Słyszymy głosy, że szkoły francuskie nie wiele warte, za to pruskie zakłady naukowe mają wydawać ludzi, przeznaczonych do przodownictwa cywilizacji. Wprost przeciwnie mówiono temu dwa lata. Jesteśmy przeto już bliscy tego, że nietylko w politycznym ale i towarzyskim względzie wytwarzać nam będzie nudne towarzystwo berlińskie modę. Prusacy, sprzysiężeni z Moskalami, biorą w opiekę bezprawie, przemoc zmieniają w prawo, Moskiewki zaś i Niemki mają nam błyszczeć w salonie. Bagnet zagłusza więc uczucie prawdy i sprawiedliwości, a wykoszlawiona moralność publiczna, która występek i namiętność wzięła w obronę, ma regulować życie rodzinne.

Nieudolność rządu wersalskiego zrodziła komunę. Zemsta Thiersa sprawie przegranej dodała aureoli męczeńskiej, i to jest powodem, że komuna w Europie ma dziś głośnych zwolenników. Nihilizm znów w Moskwie rozpanoszył się nawet wśród warstw najwyższych, chociaż zasady, jakie on przynosi, są tak zdrożne, że przywódzcy Internationalu publicznie wyparli się z nimi wspólnictwa. Stosunki rodzinne zostają rozluzowane, moralność publiczna podcięta. Zaraza w pełnym więc jest rozkwicie, a wszystko to wyrabia się pod wpływem tej zasady, że sile hołd składać mają najświętsze nawet uczucia. Musimy sobie jednak oddać tę sprawiedliwość, iż wśród ogólnej zawieruchy nie sprzeniewierzyliśmy się posłannictwu. Obce rządy, ludy nawet nadskakując z przestrachu mizdrzyły się Prusakom i Moskalom, usłużliwością chciały ująć ich dla siebie względność, myś y jedni publicznie przez swych reprezentantów wypowiadali wrogom postępu słowa prawdy, a naród sympatją wykazywał swą łączność z uciśnionymi. Żyjąc w epoce upadku nic dziwnego, że nas za to spotkało odstępstwo dawnych przyjaciół. Francuzi, Węgrzy, Turcy i inni wyrzekli się nas, aby nie ściągnąć na siebie niechęci naszych wrogów. Mniejsza o to, — odosobnieni, broniąc czystości zasad z spokojem wyczekujemy, co nam przyniesie przyszłość. Zamęt ogólny nie osłabił wiary naszej. Korzącym się przed bagnetem wykazujemy faktami, iż ducha narodu przemoc zabić nie zdoła. Bo oto po wielu wiekach zapomniany lud szląski, piekielnemi środkami zmuszony do wyparcia się narodowości, staje raźno dziś do walki a obierając z pośród siebie przywódzców, manifestuje swą łączność z narodem polskim. Upadek Francji przestraszył narody, naszej jednak wiary w niczem nie osłabił, — dziś przeto witając rok setny narodowej niewoli, a pewni pomyślnej przyszłości, życzyć sobie mamy obowiązek wytrwałości w pracy narodowej, zdwojenia dotychczasowych usiłowań.

W roku ubiegłym ucisk w ziemiach dawnej Polski, nie umniejszył się w niczem. Ludność Galicji odetchnęła tylko nieco swobodniej, a naród cały rozkoszował się jej życiem. Lecz rok zawodów i nas zawiódł w oczekiwaniach; zamiast spodziewanego samorządu, jesteśmy znów oto na łasce nieprzyjaźnej nam kliki Niemców.

Nad znaczeniem ubiegłego roku mówić przyjdzie nam jeszcze, dziś zaś witając rok nowy, czujemy się w obowiązku przesłać przedewszystkiem naszym delegatom w Wiedniu, na których kraj cały ma zwróconą uwagę, życzenia, aby gdy wykazać się im będzie trudno zmysłem politycznym, to przynajmniej w szermierce parlamentarnej złożyli dowody energii, okazali się godnymi potomków tych, co poświęcając siebie za innych, w boju odznaczali się zawsze przytomnością a nieprzyjaciołom zręczne i zwycięzkie zadawali razy.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Wiedeń d. 28. grudnia.

— Uroczystość połączona z wypowiedzeniem mowy od tronu, odbyła się w przepisanym porządku.

Treść tej mowy różni się od poprzednich tem, że nie kładzie nacisku na konieczność przeprowadzenia „miru wewnętrznego“ tylko konstatuje, że nie udało się go przeprowadzić... mimo dobrych chęci.

O Galicji jest wzmianka; ale nic więcej; może bowiem rząd centralistyczny z ustępem odpowiednim zrobić, co mu się podoba.

„Ponieważ właściwe stosunki Galicji wymagają uwzględnienia ich w prawodawstwie i administracji; więc rząd teraźniejszy poda rękę, by życzenia (*Wünsche*) (nie kraju Galicji, ale) które wypłynęły na wierzch w łonie reprezentacji państwowej, zostały o tyle spełnione, o ile się takowe w granicach jedności i potęgi państwa dadzą pomieścić.“

Większa część poświęcona administracyjnym i ekonomicznym sprawom.

Mając pod ręką całą mowę, łatwo się przekonać, że ministerjum chce ile możności jak najdłużej administrować, opierając się na żywiołach niemieckich, *vulgo* centralistach wiernokonstytucyjnych.

Partja ta jest tak pewną, że rząd musi z jej koryfeuszami w każdej kwestji się porozumiewać, że głowę bardziej do góry podnosi, jak za Schmerlingów lub Giskrów.

Po mowie tronowej było posiedzenie. Wybrany Hopfen prezesem, a Vidulicz i Gros zastępcami. Wniesione przedłożenie rządu o przyznanie mu prawa pobierania podatków na 3 miesięcy, załatwionem zostało natychmiast.

Zyblikiewicz zabrał głos, by zakonstatować, że to ze strony delegacji galicyjskiej nie znaczy wotum zaufania; bo posłowie galicyjscy tę rubrykę uważają jako konieczność administracyjną; przy głosowaniu nad poborem podatków osoby rządzące nie wchodzą w kombinację.

Na to Herbst replikował, że on wdzięczny za takie oświadczenia, bo i on przedmiotowość w podobnych kwestjach uważa za stosowną — kiedy jednak poruszono rzecz ze strony zaufania lub niezaufania, więc on musi oświadczyć imieniem swych przyjaciół politycznych: że oni mają najzupełniejsze zaufanie do obecnego rządu, i dlatego mu dłuższy kredyt przyznali, jak poprzednim ministrom.

Herbst prawdopodobnie będzie sprawozdawcą adresu do tronu, jak w r. 1867.

Jutro wybory wydziałowe, i może weryfikacje wyborów bezpośrednich. Ciekawa rzecz, jak się zdecydują centraliści, mając wielką przewagę w rajchsracie i wpływ na ministrów, co do wyborów czeskich z kurji większych posiadłości.

Przegląd polityczny.

Francja.

Journal des Debats podaje manifest radykalnego komitetu wyborczego z ulicy Brea. Manifest brzmi: „Z uwagi, że nakazujący mandat jest jedynym środkiem, który może nadać powagę wolj ciała wyborczego i postawić ją na miejscu osobistej, interesowanej woli deputowanego; z uwagi, że większa część kandydatów, gdy raz została obraną, zapominała o żądaniach swoich wyborców, niżej podpisani wyborcy postawili następujący program, i chcą aby go reprezentował w Izbie deputowany, mający być obranym w dniu 7. stycznia 1872.

1. Stanowcze ogłoszenie rzeczypospolitej. Niezwłocznie rozwiązanie dzisiejszego Zgromadzenia narodowego i rozpisanie w najkrótszym czasie wyborów do ustawodawczego Zgromadzenia, któreby opracowało republikańską konstytucję. 2. Powrót rządu do Paryża. 3. Natychmiastowe zniesienie stanu oblężenia w Paryżu i departamentach; powszechny obowiązek służby wojskowej. 4. Bezpłatne, przymusowe i świeckie wychowanie ludu, bezpłatna i świecka nauka w średnich szkołach. 5. Bezwzględne odłączenie kościoła od państwa; opłata księży każdego wyznania obowiązująca tylko tych, którzy korzystają z ich służby. 6. Bezwzględna wolność druku, stowarzyszeń i zgromadzeń. 7. Mianowanie merów i adjunktów we wszystkich gminach przez wybory. 8. Oddanie departamentowi, okręgowi, kantonowi i gminie wszystkich spraw, które należą do zakresu ich działalności. 9. Reforma sądownictwa; rozszerzenie attrybucyj sędziów przysięgłych. 10. Proporcjonalny podatek od dochodu. 11. Amnestja za wszystkie przestępstwa polityczne. 12. Wykluczenie członków rodzin, które kiedykolwiek nad Francją panowały, z urzędów publicznych. 13. Utrzymanie dekretów z r. 1852, tyczących się dóbr rodziny Orleańskiej. 14. Powyższy program jest obowiązującym mandatem (mandat impératif), który każdy kandydat przyjąć winien. 15. Dla nadania większej mocy temu mandatowi, wkłada się obowiązek na deputowanego, aby zażądał w Izbie zassymilowania jego z mandatem cywilnym, a to ażeby każde przekroczenie jego mogło być wniesione przed sądy.“

Pismo to podpisane jest przez pp.: De Lanessan, Panliat, Jeanty, Edward de Luze, Monprofit, Rosey, Dive, Chaigneu, Basset, de la Bertholiere.

Anglia.

Znów się pogorszył stan zdrowia księcia Walii. Zaczął on doznawać jakichś cierpień w boku. Dano znać matce, która znów nadjechała do Sandringham. Jeżeli książę wyzdrowieje, to śmiertelna choroba, którą przebył, będzie dlań błogosławieństwem, bo obudziła dlań współczucie i zrobiła go popularnym w całej Anglii.

W Londynie umarł lord Ellenborough, 87letni starzec, który jako wódz odznaczył się w Indjach, a jako gorący przyjaciel wolności w przemowach swoich za Polską i Danią w parlamencie 1863 i 1864 r.

Moskwa.

Moskiewskie pisma podają z Nerczyńska interesujące wiadomości o kopalniach złota we wschodniej Syberji. — Tak zwane „załatyje pryiski“ na rzece Olekucie, które już w roku przeszłym znakomite dały rezultaty, w tym roku okazały się więcej korzystnemi. Niektóre kompanie poszukiwaczy wypłukiwały dziennie niesłychaną ilość złota, a mianowicie po 7 do 8miu pudów (?), t. j. około półtrzecia cetnara, inne zaś zyskiwały po 70, 101, a nawet i więcej, tak jak to się trafiło naprzykład na rzece Seji wpadającej do Amuru, w dolinie której jedna kompania znalazła 170 pudów (chyba przez cały ciąg kampanii rocznej; pr. red.) Na robotników przypadało dziennie od 50 do 150 rs. zysku. Sądząc według tych danych pokłady Olekuty i Sei są najbogatsze, jakie dotąd zdarzało się w świecie napotkać i wschodnia Syberja stanowi dla carstwa niewyczerpane źródło bogactw niezmiernych, a jeszcze nie jest wiadomo, co Seja u swych źródeł kryje, lecz sądząc z geologicznych danych, spodziewać się można, że te źródła, leżące na najwyższym szczycie gór Jabłonnych, nie są mniej urodzajne. W ogóle góry te Jabłonne są prawdziwą skarbnicą dla Moskwy; znajdują się tam oprócz złota niezmierne pokłady srebra i żelaza, które tylko oczekują, aby je na wierzch wydobyto. Niema wątpliwości, że kraje po obu brzegach Seji leżące, również są w złoto obfite, albowiem niedawno i na lewym jej brzegu o 300 wiorst od Amuru (w okręgu Selengińskim), w rzece wpadającej do Seji, znaleziono dużo złota.

Szwecja według tychże pism moskiewskich, ma także mocno się starać o zawiązanie z Moskwą bliższych stosunków. Dotychczas patrzała się na carstwo z pod oka.

Książe krwi panującego domu w Persji Abdul-Samed-Mirza został przyjęty do służby moskiewskiej jako podporucznik kawalerji w armji kaukazkiej.

Nowy kiszeniewski archierej, Paweł, wielce został niezadowolony z objazdu swej dyecezji i ogłosiwszy w *Eparch. kissenewskich Wied.*, że księża jego, zamiast pilnować dobra kościoła, tylko piją, zdzierają chłopów i biją się między sobą — zwołał zjazd na styczeń ze znakomitszych duchownych, w celu obmyślenia naprawy obyczajów popów.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Pozawczorajsze posiedzenie Rady miejskiej (6-te z rzędu poświęcone zatwierdzaniu budżetu na rok 1872), zaczęło się bardzo późno; pomimo ciągłych próźb pana prezydenta, aby pp. radni zechcieli się zbierać regularnie o godzinie 6-ej, zaledwie kilka minut po 7-ej można było zagaić posiedzenie.

Już przy końcu onegdajszego posiedzenia, sprawozdawca, wiceprezydent Jasiński, przedstawił był wnioski komisji budżetowej w przedmiocie pokrycia niedoboru na r. 1872.

Niedobór ten rozpada się na dwie części: 1) niedobór na wydatki zwyczajne przeszło 120.000; 2) niedobór na wydatki nadzwyczajne przeszło 168.000 złr. (po zawotowaniu całego budżetu, podamy cyfry dokładniejsze; dziś notujemy je w liczbach okrągłych).

Na pokrycie niedoboru na wydatki zwyczajne, komisja budżetowa proponuje:

1) Pewną część majątku żelaznego, który powstał z funduszów obrotowych (nominalna wartość całego majątku żelaznego w obligacjach, wynosi przeszło 255.000 złr.), a mianowicie 59.089 złr., zwrócić funduszom bieżącym.

2) Wypowiedzieć sumę 40.000 złr., wypożyczoną fundacji ś.p. Stanisława Gosiewskiego.

3) Wypowiedzieć pożyczkę 5000 złr., udzieloną funduszowi Franciszka Józefa.

4) Pokryć resztę niedoboru z pożyczki na zastaw papierów wartościowych, nabytych z funduszów obrotowych w latach dawniejszych

Na pokrycie zaś niedoboru wynikającego z wydatków nadzwyczajnych:

5) Przeznaczyć sprzedaż realności miejskich (gmachy pokarmelickie, część ogrodu pojezuickiego, hotel angielski, dom za bosacką bramą i kawał placu śgo. Ducha), a w razie gdy ta sprzedaż nie wystarczy, komisja budżetowa sądzi, iż potrzeba będzie, aby Rada uchwaliła w zasadzie myśl zaciągnięcia pożyczki, która jeden milion złr. wynosić powinna, przeprowadzenie której przekazać należy wybrać się mającej komisji finansowej.

Po podaniu tych propozycyj p. wiceprezydent zwracając uwagę na to, że z każdym rokiem niedobór coraz więcej wzrasta, i że środki powyższe mogą tylko chwilowo, co najwięcej na rok jeden zażegnać złe, które w roku następnym znów się okaże i będzie to samo, oświadczył, że komisja budżetowa widzi jedyną możność zrównoważenia wydatków z przychodami, w powiększeniu tych ostatnich za pomocą podwyższenia niektórych podatków opłacanych do kasy miejskiej, jak n. p. podwyższenie podatku konsumcyjnego, lub zaprowadzenia podatku czynszowego. Tych jednak środków nie chciała komisja Radzie w tym roku proponować, bo jeszcze jak to wyżej wykazano w roku 1872 można się bez nich obejść. Podwyższenie podatków jest to przedmiot nadzwyczaj drażliwy, i przykre uczucie wzbudzający w mieszkańcach.

Takie było przemówienie p. wiceprezydenta na przedostatniem t. j. czwartkowem posiedzeniu, które i na tem było zamknięte. Na piątkowem zaś, pierwszy głos zabrał pr. Madejski.

Dr. Madejski nie pochwalał środków, proponowanych przez komisję, dla pokrycia niedoboru wynikającego z wydatków zwyczajnych. Zwrot z majątku żelaznego pewnej kwoty do funduszów obrotowych, nie jest racjonalnym, bo przyjdzie czas że fundusze obrotowe będą zmuszone oddać napowrót majątkowi żelaznemu to, co z niego wzięły: będzie to zatem ciągły przelew tam i na powrót, który do niczego nie doprowadzi, nic nie rozstrzygnie, i ambaras zostanie zawsze jeden i ten sam. Co zaś się tyczy podjęcia wypożyczonych kapitałów, to także środek nieszczególny; a nieszczególny przez to, że to podjęcie jest trudnem, nie przedstawia nic pewnego; środek ten zatem można nazwać illuzyjnym. Tu trzeba coś radykalnego obmyśleć, a mianowicie trzeba za pomocą stworzenia nowego podatku, lub pomnożenia już egzystującego, podnieść dochody miasta do takiej wysokości, aby zrównały wydatkom i mówca sądzi, że najlepiej by było gdyby na rok 1872 zaprowadzono podatek czynszowy.

Według wykazów w biurze magistratu się znajdujących, ogólna suma jaką w roku 1870 czynszownicy opłacali za najem mieszkania właścicielom domów i kamienic we Lwowie, wynosiła 2,299.160 zlr. a zatem prawie 2 300.000 złr., ustanowiwszy więc dla czynszowników niewielką opłatę, a mianowicie 5 prct. od opłacanego rocznie komornego, podatek czynszowy wyniesie 115.000, które dodane do 5000 złr. jakie z pewnością można będzie odebrać od funduszu Franciszka Józefa, uformują kwotę dostateczną do pokrycia niedoboru zwyczajnego.

Radny Schuman oparł się temu pierwszy. Zganił on naprzód system, jakiego dotąd trzymał się zarząd miastem, mianowicie system założenia a następnie pomnożenia funduszu żelaznego i kapitałów obrotowych, czyli innemi słowy z dochodów miasta. Dobrem to być może dla gospodarza oddzielnego, lecz nie dla miasta. Z dochodów należy tylko zwykle potrzeby pokrywać, a niedobory nadzwyczajne nie inaczej jak za pomocą pożyczek, a dopiero wtenczas tj. po zaciągnięciu pożyczki, dla opłaty procentów i amortyzacji kapitałów, nakładać nowe podatki lub podwyższać stałe. Nałożyć podatek na pokrycie niedoboru tak jak to radzi dr. Madejski, według zdania mowcy nie zgadza się z dobrem gospodarstwem miasta. I to jeszcze jaki podatek! — podatek czynszowy, tj. dotykający najwięcej biedną część mieszkańców. Lepiej by już było, jeśli już tak koniecznie chce się nałożyć podatek — lepiej by już było nałożyć dodatek gminny do podatku zarobkowego, dochodowego, lecz teraz nie czas, trzeba albowiem aby się nad tem zastanowiła mająca się ustanowić komisja finansowa, i pan Schuman w rezultacie popiera wnioski sprawozdawcy. Kapitału obrotowego nie ma co tak bardzo żałować.

Radny p Skwarczyński popierał wniosek p. Madejskiego, tj. był za podatkiem czynszowym, a prócz tego wykazał niektóre inne źródła z jakich, według jego zdania, mogłoby nie źle miasto pociągnąć, a mianowicie: 1) podwyższyć o 5% dodatek od podatku konsumcyjnego od przedmiotów do których podatek nie wynosi 40%, bo tym sposobem uniknie się potrzeby odwoływania się do Wydziału krajowego, i 2) obowiązek utrzymywania dróg szosowych włożyć na mieszkańców Lwowa, jak to się robi w innych gminach, według obowiązującej ustawy drogowej; we Lwowie jest 17.000 przeszło familji, co licząc według tejże ustawy po 6 dni roboczych na rok od każdej rodziny, a sam dzień roboczy po 50 centów, wyniesie około 54000 zł.

Radny **Zucker** uważał wnioski komisji, co do przelewu kapitałów z funduszu żelaznego do funduszów obrotowych, i łatwości podjęcia sum wypożyczonych, także za illuzoryczne i z tej przyczyny stał za wnioskiem p. Madejskiego, z tą tylko różnicą, aby czynszowników opłacających 100 lub mniej jak 100 zł. rocznie komornego, nie pociągać do opłaty podatku czynszowego.

Radny p. **Dobrzański** popiera wniosek p. Szumana i wniosek komisji, aby w tym roku podatku nie zaprowadzać, chociaż w zasadzie jest za zaprowadzeniem onego, ale za zaprowadzeniem na cele utylitarne, ważne tak pod względem podniesienia moralności i oświaty w mieszkańcach, jak i pod względem polepszenia wygód i dobrobytu miasta. Gdy na przykład zaciągniemy pożyczkę na budowę szkół, których potrzebę każdy czuje, to wtenczas śmiało możemy patrzeć w oczy naszym wyborcom, bo będziemy mogli im powiedzieć: oto dzieci nasze nie miały środków do oświaty; oto dusiły się po szkołach niedostatecznych ze szkodą zdrowia i tak dla nich potrzebnego sił rozwoju — otrzymacie w dostatecznej ilości wszystko, co może się przyczynić i pod względem duchowym i pod względem fizycznym do ich ukształcenia, a zatem do przysposobienia im szczęśliwej przyszłości; a chociażby nawet niektórzy z wyborców nie byli z tego kontenci i narzekali na podwyższenie podatków w celu amortyzacji zaciągniętej na te cele pożyczki, to i w takim razie możemy być zupełnie spokojnymi, bo przeświadczenie, żeśmy sumiennie spełnili nasz obowiązek, będzie nas krzepić. Na takie więc cele możemy tylko nakładać podatki.

Jak długo miasto ma fundusz obrotowy, czyto rozpożyczony, czy w realnościach, a który nie został wycofany; jak długo miasto nabywając z funduszów obrotowych co trzeba, nie zbywa jednocześnie tego, co mu jest niepotrzebne (jak na przykład grunta drobne w okolicach Lwowa, które za bezcen są wydzierżawiane), tak długo gospodarstwo nasze będzie kuleć, i nigdy nie wyjdzie na czystą drogę. Niechże miasto ten fundusz obrotowy, który ma, użyje na pokrycie niedoboru, a przynajmniej, jak na teraz, w części — ale na pokrycie niedoboru rozpisywać pożyczkę lub nakładać nowy podatek — nie sposób! Zresztą jakiż jest ostatecznie cel tego funduszu obrotowego, na cóż go zbierano? Czyż nie powinien on służyć na ratunek w chwilach jak obecna? I proszę jeszcze zauważać i to, że projekt opodatkowania czynszowników, właśnie przypada w roku, gdzie drożyzna jeszcze bardziej się wzmogła, i gdzie komorne podskoczyło tak nagle. Jakie ztąd skutki, i jak słuszne żale powstały by wtenczas, łatwo pojąć. I z tego powodu, na wypadek, gdyby już nieszczęście chciało, że Rada by przystała na projekt opodatkowania czynszowników, to wnosiłbym, niechby przynajmniej wyjątek zrobiła nietylko dla tych, co, jak pan Zucker chce, opłacają 100 złr. rocznie komornego, lecz aby poszła dalej, i zwolniła wszystkich co 200 lub mniej złr. komornego płacą. Każden, kto zna warunki tylu naszych mieszkańców, uzna to za słuszne.

Co do wniosku pana Skwarczyńskiego, mowca sądził, że podwyższenie opłaty konsumcyjnej pociągnęło by za sobą niebawem podskoczenie cen żywności, czego przy drożyźnie okropnej, dziś panującej, należy wszystkiemi siłami unikać, a co do zwalenia na barki obywateli utrzymywania dróg, to projekt ten jest już przezto niemożliwym, że rząd wtenczas natychmiast by cofnął pobieranie kopytkowego. Według projektu pana Skwarczyńskiego, mielibyśmy 54.000 złr. — dziś mamy przeszło 100.000 złr. Co wygodniej?

Pan **Majewski** stawia wniosek, ażeby zamiast 5. ustępu wniosku komisji, postawić ustęp następujący: „Niedobór dalszy ma być pokryty ze sprzedaży własności wiejskich lub miejskich, które mająca się wybrać komisja finansowa do sprzedaży przedstawi, lub też z pożyczki, której wysokość i sposób przeprowadzenia rzeczona komisja oznaczy." Najbardziej oryginalną, że tak powiemy, stroną wniosku tego, jest kategoryczne żądanie sprzedaży dóbr wiejskich. Sprawozdawca zestawiając rubrykę dochodów z rubryką wydatków dóbr wiejskich, rachunkiem wykazuje jak najdokładniej, że dobra ziemskie, jako ziemia, deficyt roczny (prawie 2.300 złr.) przynoszą, a jako las dają korzyść, lecz nie korzyść odpowiednią swej wartości. Gdyby nie jakie takie dochody z lasów, które przewyższają deficyt ziemi, dobra ziemskie, należące do gminy, formalnie byłyby tylko ciężarem, a w każdym razie procent, jaki przynoszą (½%, od swej wartości) nie może nikogo zadowolić. Wykazując stratę, jaką ztąd miasto ciągle ponosi, pan Majewski, jak najmocniej się zastrzega przeciw chęci robienia komukolwiekbądź zarzutów. Owszem, przyznaje, że komisja do zarządu dobrami wiejskiemi wysadzona, robi co może. Nie jej w tem wina, że dobra te nie procentują, lecz wina leży w samej zasadzie, według której miasto stało się właścicielem ziemskim. Jak tylko miasto przestanie bawić się w szlachcica (jak się wyraził mowca; w gospodarstwo wiejskie, jakbyśmy powiedzieli, wobec prawa nabywania własności ziemskich, oddawna dla wszystkich stanów egzystującego), złe zniknie.

Dalej podnosi wnioskodawca, że komisja budżetowa proponuje pożyczkę do wysokości 1,000.000 zł., kiedy cały niedobór wynosi tylko 168000 zl., że przeto bez potrzeby wykazanej i z góry ułożonego planu wydatków tak wielka pożyczka jest jeszcze nie uzasadnioną, i poleca oznaczenie wysokości i sposobu przeprowadzenia tej pożyczki wybrać się mającej komisji finansowej.

Ostatecznie przechodząc do wniosków pojedynczych poprzednich wnioskodawców, oświadcza się dr. Majewski przeciw zaprowadzeniu jakiegokolwiek dodatku do podatku, skoro jeszcze nie ma tej ostatecznej potrzeby i jeszcze nie jest przedstawiony szczegółowy plan zaciągnąć się mającej pożyczki, która nawet i z korzyścią dla miasta zaciągniętą być może.

Po panu Majewskim zabierał głos p. **Dąbrowski**, lecz nic nie powiedział. Wniosku żadnego nie postawił, a tylko po prostu zawiadomił Radę, że wnioski komisji popiera.

Pan **Starkel** głównie powstawał przeciw wnioskowi komisji z tytułu sprzedaży posiadłości miejskich, jak naprzyklad hotelu Angielskiego. Sprzedaż taka, pod presją konieczności odbyta, nie da obfitych rezultatów, pójdzie ze szkodą — i dlatego też zgadzając się na podjęcie części majątku żelaznego popiera wniosek pana Madejskiego, lecz z tym warunkiem, aby nie 5% lecz tylko 3% ściągać od czynszowników, co według zdania jego powinno wystarczyć, bo jak to już p. Dobrzański podniósł, p. Madejski brał cyfry z roku 1870, a od tego czasu komorne znacznie się podniosło.

Gdy już nikt nie zabierał głosu, pan wice-prezydent rzekł: Niepochwalam wniosku p. Madejskiego i szczególna rzecz, że stawiąc podobne wnioski zapominają wszyscy ileby przeprowadzenie onych, tj. ileby koszta poboru podatku czynszowego wyniosły. Bodaj czy nie tyle ile sam podatek. Bronił przytem myśli podjęcia kapitałów wypożyczonych; p. Jasiński wykazał że nietrzeba tu będzie żadnych procesów. P. Jasiński opierał się także całkowitemu użyciu kapitału żelaznego, lub zastawowi podobnemuż jego papierów; papiery te po Nowym roku posłużą kasie miejskiej do wypłaty należytości i zaspokojenia potrzeb bieżących. Co zaś się tycze pożyczki zaciągnąć się mającej, to objaśnia, że ta będzie zaciąganą w gotówce i nie odrazu cały milion — lecz w miarę odkrywających się potrzeb, a co do podwyższenia podatków, to dla tego go nie stawiła tego projektu komisja budżetowa, że przeprowadzenie onego wymaga długich i dobrych obmyślań, a tu zaraz trzeba pieniędzy.

Po odpowiedzi pana wice-prezydenta gdy przyszło do poparcia wniosków stawianych, pp. Madejski, Zucker, Dobrzański, Starkel zostali poparci. Upadł tylko p. Skwarczyński ze swym wnioskiem.

Na tem się skończyło o godzinie 10-tej posiedzenie Rady w przeszły piątek, przyczem p. prezydent zapraszając na nowe posiedzenie, wyraził się, że dość spora liczba panów radnych ani myśli o Radzie, i nigdy nie bywa, a nawet nie pofatyguje się zawiadomić o przyczynie tej swej dziwnej abstynencji w pracach około dobra publicznego. Pan prezydent postanowił mocno, zrobić po Nowym roku użytek z prawa mu przysługującego i podobnych panów radnych wymazać z listy radnych.

Kronika.

— **Kurjerek lwowski.** Zaprowadzono na pocztach nową manipulację z listami przesyłkowemi, a nie zawiadomiono powszechnie o tem publiczności. Ztąd powstają wielkie niedogodności dla stron, osobliwie, iż urzędnicy nie starają się dobrze poinformować strony. Oto co nam piszą z miasta:

„Dla dogodności interesowanych podaję do wiadomości, że od dwóch dni zaprowadzone są na tutejszej poczcie nowe listy frachtowe do posyłek towarowych, i to dwojakiej kategorji: jedne do posyłek bez zaliczki białe, drugie do posyłek za zaliczką (Nachname), a te są czerwone kosztują po 6 c. w. a. Dostać je można w każdym urzędzie pocztowym.

„Oznajmieniem tem wyręczam urząd pocztowy, czynię to dla tego, aby interesowani nie byli narażeni na grymasy p. urzędnika, jak ja wczoraj i 7 razy (mówię siedm) nie potrzebowali na pocztę posełać dla oddania paczki. Ponieważ była to posełka bardzo pilna, naraziłem się bezwątpienia jeszcze na nieprzyjemności ze strony odbierającego, co się później pokaże. Poczta żadnego w tym względzie rozporządzenia nie rozpowszechniła, a było przecież jej obowiązkiem ogłosić to w dziennikach, by potem partje nie narażały się z powodu gniewu i szykan pana urzędnika na zwłokę i utratę czasu; bo nie publiczność dla urzędu lecz urzędnik dla publiczności."

Z okolicy filii Nr. 2gi, ulica Krakowska.

S.

Inny znowu korespondent ze wsi przesłał nam dwa listy przesyłkowe, uskarzając się, że drukowane są w języku niemieckim i ruskim, a on żadnego nie rozumie. Lecz jest to już wina wysełającego, że do przesyłki kupił sobie blankiety niemiecko-ruskie.

Zwracamy przy tej sposobności uwagę, w jaki sposób wprowadziła poczta zmianę języka urzędowego. Zamiast dla stron, jak która zażąda, podrukować listy przesyłkowe osobne po polsku, osobne po niemiecku, a osobne po rusku, poczta tutejsza kazala sobie podrukować blankiety niemiecko-polskie i niemiecko-ruskie. Na niektórych blankietach np. przekazach drobnem, mało widocznem pismem wydrukowano tekst polski, a dosadnem pismem tekst niemiecki. Nawet więc w takich drobnych rzeczach poznać się dają niemieccy naczelnicy poczt!

Pocztą miejską otrzymaliśmy następujące tajemnicze doniesienie:

„Wracając do domu około godziny 10-tej d. 21. bm., spostrzegłem przy skręcie ulicy Kopernika w pobocznicę prowadzącą na cytadelę dwoje szybko pomykających sanek. W progu samego domu usłyszałem strzał tuż w pobliżu stawu Pełczyńskich, a rozciekawiony udałem się w tę stronę, gdzie niedaleko sanek uwijało się czterech mężczyzn, którzy spostrzegłszy mnie, rzucili się z wielkiem pospiechem w sanki unosząc ze sobą ofiarę odbytego zapewne pojedynku. Jednemu z zapaśników zerwał wiatr czapkę (kroju angielskiego z czerwonem podbiciem), którą właściciel może sobie odebrać u portiera domu ubogich Św. Łazarza."

Pozostała po ś. p. Romankiewiczu wdowa uprasza nas, abyśmy podziękowali w jej i dzieci imieniu wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę zmarłemu, odprowadzając zwłoki jego do grobu, mianowicie zaś obu zakonom OO. Bernardynów i Dominikanów, którzy licznie zebrani bezinteresownie odprowadzili ciało jego na cmentarz.

Prezydjum magistratu ustanowiło w każdej dzielnicy miasta komitet, z miejscowych obywateli złożony, do zbierania składek i wspierania tych prawdziwie biednych, którzy się żebrać wstydzą. Od 1. grudnia zaczęło się odbywać to zbieranie składek, a komitety przedewszystkiem starają się przyjść w pomoc ubogim wdowom po urzędnikach, które nie otrzymały pensji, lub wdowom po tutejszych obywatelach, które dziećmi obarczone pozostały bez wszelkiego utrzymania. Ale przy twardej zimie i drożyznie wielkiej nie podobna już ustać komitetom w działalności. Zbierać one będą i dalej składki. Polecamy zbierających względom litościwych ludzi.

Niejaki Bierer, korespondent do centralistycznych pism wiedeńskich, a członek stowarzyszenia „Szomer Izrael", agituje za petycją o niesankcjonowanie ustawy sejmowej, zaprowadzającej język polski w dotychczasowem gimnazjum prowizorycznem niemieckiem. W tym tygodniu sprowadził nareszcie na posiedzenie trzydziestu kilku zwolenników swych na 600 członków. Lecz, gdy miano przyjść do głosowania, mniejszość się wyniosła, aby przeszkodzić uchwale. Zaledwie bowiem był komplet (60) obecnych. Po wyjściu zaś mniejszości, pozostało tylko 36 — i ci rozejść się musieli. Wczoraj wieczór znowu zwołano posiedzenie „Szomer Izraela" w tej sprawie. Ciekawiśmy co uchwalą? Czy przeważy zmysł zdrowy, czy centralistyczno-germanizatorska zachcianka Bierera!

— **Dla młodzieży kształcącej się za granicą** przesłali do Administracji *Gaz. Narod.* R. Majewski 2 zł., Hanysch 50 c., W. Ellenbogen 50 c., Sozański 20 c., Turnier 50 c., Polanecki 20 c., Laluk 30 c., F. Wr. 2 zł., J. W. 50 c., F. Sanojca 20 c., Weintraub 50 c., M. Sanojca 40 c., G. Ellenbogen 50 c., Smeryczyński 20 c., Pietruszewski 20 c., Moroz 20 c., Góral 20 c., Pizkozub 20 c., Kuzmiński 10 c., Birsch 1 zł., Hartwik 60 c., Suchomet 30 c., H. K. 2 zł., Tomżyński K. 1 zł., Prokopowicz 50 c., Szlachetka 50 c., Gajger 50 c., Ehrlich 60 c., Groszek 50 c., Kotowski 40 c., Tuzinkiewicz 20 c., Tranta 25 c., Dłouhy 40 c., Kubicki 20 c., Storoż 20 c., Kaniowski 50 c., Szczepaniuk 10 c. Z Tłumacza.

Gospodarstwo przemysł i handel.

(*R.*) **Lwów**, 28. grudnia. Sprawozdanie tygodniowe *Gazety Lwowskiej*). W ubiegłym tygodniu temperatura była łagodną a termometer chwiał się pomiędzy 1 a 3 stopniami poniżej zera. Sanna jest doskonałą więc ceny frachtu są wskutek tego umiarkowane.

Ruch w handlu towarowym był ożywiony mianowicie w artykułach, których konsumcja z powodu świąt znacznie się powiększyła. Ważnym wypadkiem dla ruchu przewozowego w Galicji było otwarcie odeskiej kolei żelaznej na przestrzeni Podwołoczyska-Zmirynka, które nastąpiło 13. grudnia. Za przewóz towarów wszelkich gatunków bez różnicy z Podwołoczysk do Wołoczysk płaci się dwie kopiejki. Ekspedycję towarów z urzędu cłowego na dworcu w Podwołoczyskach poruczyła dyrekcja kolei Karola Ludwika znanemu pochlebnie spedyterowi Augustowi Schellenbergowi, który obowiązany jest uskuteczniać ekspedycję po cenach stale oznaczonych.

Otwarcie obrotu handlowego z Moskwą jest dla Galicji wypadkiem bardzo pomyślnym, chociaż handel z Moskwą walczyć musi z wielu przykremi uciążliwościami. Kupcy użalają się na niepunktualną dostawę i na zły gatunek towaru. Kupcy zawiązujący w Moskwie stosunki handlowe powinni zakupować towary, a mianowicie zboże tylko pod warunkiem, że takowe przed zakupnem oglądnąć mogą. Koleje Karola Ludwika i czerniowiecka postanowiły uskuteczniać przesyłkę artykułu eksplodującego haloxylin pod warunkami ustanowionemi dla transportu innych artykułów eksplodujących. Cena transportu obliczoną będzie podług taryfy drugiej klasy towarów.

W skutek silnych mrozów podrożało drzewo w Galicji, a mianowicie we Lwowie i Tarnopolu. Rządowa fabryka tytoniu w Galicji i inne zakłady przemysłowe zaopatrują się już w węgle sprowadzone z Górnego Szlązka. Ale i inne węgle poszły w ostatnich dwóch miesiącach znacznie w górę. W Krakowie płacą za cetnar 40 do 45 centów. Ruch w handlu naftą ożywił się w ostatnim tygodniu. Z Drohobyczy wysłano około 800 centnarów tego artykułu. Część tego zapasu odeszła przez Podwołoczyska do Moskwy. Transport do Moskwy połączony jest z wielkiemi uciążliwościami na granicy, które może niezadługo usunięte zostaną. Za cetnar nafty płacono 14 — 15 zł. Dowóz nafty amerykańskiej przybrał w ostatnich czasach znacznie większe rozmiary.

Ruch w handlu zbożowym był w ostatnim tygodniu bardzo ożywiony. Znaczne transporty zboża nadeszły z Husiatyna do Tarnopola i z Moskwy do Podwołoczysk. Moskiewskie koleje dostawiły około 8000 centnarów zboża. Oczekują jeszcze transportu bardzo znacznych zapasów zboża moskiewskiego, gdyż dobra sanna ułatwia znakomicie dowóz drogami krajowemi. Przez Radziwiłłów nadeszło do Brodów w ostatnim tygodniu około 16.000 centnarów zboża. Magazyny na granicy koło Podwołoczysk są w tej chwili prawie przepełnione. Podczas świąt nastąpiła chwilowa stagnacja, gdyż ajenci zagranicznych domów handlowych wyjechali na święta z Galicji do domów.

W świecie kupieckim panuje przekonanie, że po nowym roku handel zbożem nierównie większe przybierze rozmiary. Dowodzą tego liczne zamówienia z dostawą w styczniu. Tutejsze młyny zakupują dużo zboża moskiewskiego, co wskazuje, że tegoroczne zbiory w Galicji nie wypadły zupełnie zadawalniająco. Niebardzo pomyślny zbiór kartofli wpłynął znacznie na powiększenie konsumcji zboża. Brodzki młyn parowy, który obecnie zostanie znakomicie rozszerzony, wysyła tygodniowo 2500 centnarów mąki koleją żelazną.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: **Bochnia**: pszenica 190 f. 11 zł., żyto 180 f. 9 zł., jęczmień 158 f. 6 zł. 50 c., owies 112 f. 3 zł. 50 c. Ceny były stałe, dowóz słaby. **Tarnów**: pszenica 190 f. 11 zł. 50 c. — 12 zł., żyto 180 f. 7 zł. 75 c. — 8 zł. 25 c., jęczmień 158 f. 7 zł. — 7 zł. 25 c., owies 112 f. 3 zł. 60 c. Z powodu zamieci śnieżnych dowóz i ruch był słaby. **Dębica**: pszenica 190 f. 11 zł., żyto 180 f. 8 zł. 75 c., jęczmień 158 f. 6 zł. 75 c., owies 112 f. 3 zł. 25 c. Popyt na żyto i pszenicę był znaczny. Na owies niebyło popytu. **Rzeszów**: pszenica 190 f. 12 zł., żyto 180 f. 9 zł., jęczmień 158 f. 7 zł., owies 110 f. 4 zł. 50 c., koniczyna 180 f. 58 zł., rzepak 150 f. 15 zl. 50 c. **Jarosław**: pszenica 190 f. 11 zł. 20 c. — 12 zł., żyto 180 f. 5 zł. 80 c. — 6 zł. 80 c., jęczmień 160 f. 5 zl. 20 c. — 6 zł., owies 112 f. 3 zł. 20 c. Wywóz pszenicy był znaczny. **Brody**: pszenica 190 f. 9 zł. — 9 zł. 30 c., żyto 180 f. 5 zł. 65 c. — 5 zł. 80 c., jęczmień 158 f. 5 zł. 5 c. do 5 zł. 15 c., owies 112 f. 3 zł. 10 c. — 3 zł. 15 c. Ceny pszenicy i żyta spadły. Popyt był wielki. **Tarnopol**: pszenica 190 f. 10 zł. — 10 zł. 30 c., żyto 180 f. 5 zł. 90 c. do 6 zł. 20 c., jęczmień 158 f. 5 zł. 10 c., owies 112 f. 3 zł. 20 c. Ruch był ożywiony.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecką 400 sztuk, które odwieziono zaraz dalej do Oświęcima. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei bardzo mało wołów.

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że z hrabią Wodzickim Ludwikiem ministerstwo rozpoczęło rokowania o tekę ministra galicyjskiego. Trudność, jaka przyjęciu jej stała na przeszkodzie, jest osunięta cofnięciem uchwały delegacji z dnia 21. listopada, iż delegacja jedynie wtedy wejdzie do Rady państwa, jeżeli ministerstwo zobowiąże się do wniesienia projektu ugody galicyjskiej do Rady państwa. A zniesiono tę uchwałę, uchwałą w kole dnia 28. grudnia powziętą, ażeby i bez powyższego zobowiązania się rządu wejść do Rady państwa.

Pisma wiedeńskie donoszą także, że delegacja rezolucję sejmową sama tak zredukowała, iż teraz będzie można na tej podstawie traktować. Z swojej zaś strony Niemcy piszą, iż gotowiby przystać na znany z r. 1869 wniosek Dinstla, postawiony w Wydziale konstytucyjnym a zawierający nierównie mniej, niż wniosek Herbsta z podkomisji Wydziału konstytucyjnego z r. 1871. I ten wniosek Dinstla, jako ultimatum Polakom stawią wiernokonstytucyjne organa.

Budżet ma być w komisji w 8 dniach wypracowany, tak że gdy Rada państwa zbierze się około 8. stycznia, będzie już cały wniosek gotowej i zaraz do Izby wniesiony. I uwiną się szybko centraliści z uchwaleniem budżetu niezawodnie pierwej, niż wniosek rezolucji sejmowy przejdzie przez podkomisję Wydziału, do tej sprawy dopiero po 8. stycznia wybrać się mającej! A gdy budżet będzie uchwalony, to niech tam sobie delegacja galicyjska opuszcza Radę państwa, gdy jej się to niepodoba, co jej Niemcy zaofiarują!

Takie to piękne widoki wysnuwają się z kroku delegacji, iż weszła do Rady państwa, nie skorzystawszy z jedynej pomyślnej okoliczności, iż bez niej ani zagajenie Rady państwa, ani dalsze obrady jej nie były możliwe. Jakież z tego powodu wszyscy korespondenci wiedeńscy do pism niemieckich w Austrji i w Prusiech podnoszą tryumfalne okrzyki!

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń 30. grudnia. Komisja adresowa Izby posłów uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu, obrady swoje zachowywać w tajemnicy.

Według dzisiejszych pism wieczornych odbyła się narada ministrów.

Londyn d. 30. grudnia. Królowa reskryptem odręcznym dziękuje od siebie i w imieniu księżny Walii narodowi za współczucie okazane w czasie słabości księcia Walii.

Praga d. 29. grudnia. Urzędowy „Prager Abendblatt", z powodu podżegań pism czeskich przeciw wiernokonstytucyjnym właścicielom wielkich posiadłości, wskazuje na §. 302 kodeksu karnego.

Peszt d. 29. grudnia. „Pesti Naplo" wątpi, aby się rokowania z Kroatami powiodły.

Berlin d. 29. grudnia. Półurzędowa „Nord. Allg. Ztg. pisze bardzo przychylnie o przedlitawskiej mowie tronowej.

Berna (w Szwajcarji) d. 29. grudnia. Skutkiem państwowego przeobrażenia Niemiec posada posła wirtembergskiego przy rządzie szwajcarskim została zwiniętą; poseł odwołany.

Paryż d. 29. grudnia. „Journal Officiel" zaprzecza wiadomościom o porywaniu zakładników przez pruskie władze wojskowe.

Wersal d. 30. grudnia. Posiedzenie zgromadzenia narodowego. Po świetnej mowie Thiersa, w której zbijał wniosek komisji, aby maximum obiegu banknotowego ustanowić na 2.700 mil. franków, i w końcu oświadczył, że rząd gotów przystać na maximum 2.800 mil. franków, zgromadzenie przyjęło tę cyfrę, a następnie cały projekt ustawy bankowej.

Londyn d. 30. grudnia. Książę Walii ma się coraz lepiej; silne bole w boku wolnieją.

Rzym d. 30. grudnia. Międzynarodowa konferencja telegrafowa oświadczyła się za wnioskiem reprezentanta spółki zaatlantyckiego telegrafu podmorskiego, aby mocarstwom zaproponować neutralność telegrafów w czasie wojny, tudzież reformę taryfy.

Bukareszt d. 30 grudnia. W Izbie odczytał minister depeszę angielskiego konsula jeneralnego, w której rząd angielski usilnie doradza ugody w sprawie kolei strousbergowskich.

Petersburg d. 30. grudnia. „Journal de St. Petersbourg" konstatuje głębokie zadowolenie Moskwy z przyjęcia, jakiego doznał w. ks. Aleksy w Stanach Zjednoczonych. Dobra komitywa pomiędzy Moskwą a Ameryką musi wyjść na korzyść pokoju powszechnego i postępu ludzkości.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

ze Lwowa do Krakowa	o g. 8 „	7 wieczór.
„ „	„ 3 „	30 rano.
„ do Czerniowiec	„ 8 „	32 rano.
„ „	„ 12 „	20 w nocy.
„ do Brod. i Złocz.	„ 8 „	52 rano.
„ „	„ 11 „	50 wieczór.

Przychodzą

z Krakowa do Lwowa	o g. 7 m.	37 rano.
„ „	„ 11 „	— wieczór
z Czerniowiec „	„ 7 „	— wieczór
„ „	„ 2 „	30 w nocy
z Brodów i Złoczowa „	„ 7 „	24 wieczór
„ „	„ 2 „	50 w nocy

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Przychodzą

do Brodów i Złoczowa	o g. 9 m.	11 rano.
„	„ 12 „	12 wieczór

Odchodzą

ze Lwowa z Brod. i Złocz.	o g. 6 m.	53 wieczór.
„	„ 2 „	19 w nocy.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 30. grudnia. 1871

godzina 2 min. 05 popołudniu.

Wiedeń. Akcje franko-austr. 131.70. Węgierskie kredyt. 127.00 Anglo-austr. 328.75. Unionsbank 286.25. Kolei Karola Lud. 257 00. Kolej siedmiogr. 176 50. Kolei połudn. 213 30. Kolej Alfölda 184.00. Kolei Elżbiety 242.75. Kolej lwowsko-czerniow. 163.50. Węg. Nordost 162.00. Kolei północnej 213.00. Kolei Rudolfa 163.50. Węgierska Ostbahn 156.50. Indemnizacje galicyjskie 74.50. Losy z roku 1864 139.50. Usposobienie: słabsze.

godzina 6 min. 20 popołudniu.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 188.50. Akcje kredytowe 330.50. Akcje banku anglo austr. 330.00. Banku obrotowego 192.00. Kolei Karola Ludwika 257.00. Kolei południowej 212.80. Franko-austr. 132 30. Losy tur. 65 80. Akcje banku budow. 107.10. Losy węgier. 101 50. Kolei państwowej 392.00. Banku związk. 258 00. Napoleondor 9.74 Kolei Łupk. 162.00. Rubel rosyjski 1.59. Usposobienie: mdłe.

Berlin. Ruble papier. 83. Akcje kredyt. 190—. Lombardy 122—. Galizier 110¼. Kolej państwowa 226—. Rumuńska 44¼. Banknoty austr. 86¼. Usposob.: ożywione.

Wrocław. Pszenica 102, żyto 70, owies 33.

Do dzisiejszego numeru dołącza się prospekt na czasopismo illustrowane dla dzieci **Promyk**, nakładem księgarni F. H. Richtera we Lwowie.

Lwów, z Izby handlowej dnia 30. grudnia	płacą zł r. wal. a.	żądają zł r. wal. a.
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	257 50	258 50
„ Lwow.-Czern. Jassy	164 50	165 50
Banku hip. gal. z wpł. 50%	127 00	128 00
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	64 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	82 85	83 30
Tow. kred. gal. 4% w. a.	74 00	74 40
Banku hipot. gal. 6%	88 00	88 40
Gal. zakł. kred. włość.	90 50	91 50
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	74 50	75 00
Poż. głod. z r. 1866 po 7%	00 00	00 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 40	5 48
Dukat cesarski	5 41	5 49
Napoleondor	9 23	9 32
Pół imperjał rosyjski	9 40	9 52
Rubel rosyjski srebrny	1 84	1 90
Rubel rosyjski papierowy	1 61	1 62
Pruskie bilety kasowe	1 75	1 76
Srebro	116 25	117 75
Wiedeń d. 28 grudnia. Papiery państwa austr		
5% renta austr. w. a.	61 20	61 30
P„ „ „ srebrem	72 20	72 30
oż ...ka ost. z r. 1839	286 00	286 50

	płacą zł r. wal. a.	żądają zł r. wal. a.
Pożyczka loter. z r. 1854	94 00	95 00
„ „ „ 1860	103 80	104 20
„ „ „ 1864	141 50	141 75
„ podatk. z r. 1864	115 75	116 25
Listy zastawne domen.	120 50	122 00
Oblig. indemniz. gal.	74 00	75 00
„ „ bukow.	73 00	74 00
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	314 00	315 00
Centralny bank	57 00	50 00
Kredytowy zakład	329 50	329 50
Franko-Austrjackie	128 00	126 50
Galic. dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	89 00	89 00
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	811 00	813 00
Vereinsbank	108 75	109 25
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	91 90	92 10
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	31 00	32 00
Akcje kolejowe.		
Alföldzka	185 50	185 50
Karola Ludwika	257 50	258 00
Północna Ferdynanda	2107 00	2110 00
Franciszka Józefa	206 25	206 75

	płacą zł r. wal. a.	żądają zł r. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	165 5	166 50
Rudolfa	164 25	164 75
Siedmiogrodzka	176 00	176 50
Staatsbahn	394 50	395 50
Południowa	203 70	204 00
Tramway wied.	235 00	235 50
Łupkowska	163 50	164 75
Węgierska północno wsch.	162 75	162 75
„ wschodnia	87 10	87 30
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	88 00	88 50
Bank włościańsk. galicyjski	90 50	91 00
Tow. kred. ziem. gal. 4%	73 00	75 00
„ „ „ 5%	83 00	83 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	89 50	89 70
„ „ „ 5% w. a.	00 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	105 25	105 75
„ w. a. 5%	86 50	86 75
Kol. obl. z pier. 5% (wol od p. d., pro. srebr.)		
Alföldzka kolej	92 40	92 60
Ferdynanda północna	104 75	105 00
Karola Ludwika dawn.	105 00	105 25
„ „ z r. 1867	100 50	101 00
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	90 00	90 50
„ „ z III. em.	84 70	84 90
Rudolfa	90 25	90 50

	płacą zł r. wal. a.	żądają zł r. wal. a.
Siedmiogrodzkiej	90 00	90 30
Południowej kolei	112 50	113 00
Państwowej kolei	135 50	136 00
(10% podat. prot. srebr.)		
Czeska zachodnia	96 80	97 00
Elżbiety nowa	000 00	000 00
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	96 75	97 50
Ferdynanda północn. m. k.	91 50	92 00
„ „ w. a.	88 00	89 00
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	189 50	191 00
„ Rudolfa	14 00	16 00
„ Stanisławowskie	24 00	26 00
„ Keglevich	14 00	19 00
„ hr. Palfy	27 00	29 05
„ ks. Salm	41 75	42 50
„ hr. St. Genois	31 50	32 00
„ ks. Windischgrätz.	23 00	25 00
„ Waldstein	21 00	22 00
„ ks. Klary	36 00	38 00
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	86 10	86 20
Paryż 100 frank.	45 00	45 15
Londyn 10 ft. szter.	116 60	116 75
Frankf. 100 zł. ol. w. p. N.	98 70	98 08

Podziękowanie.

Niniejszem składam publicznie moje podziękowanie panu **Józefowi Winhardowi**, który założywszy od niedawna kancelarję obrony w sprawach podatkowych przy ulicy Sobieskiego pod Nr. 16 już wielu dopomógł i od znacznych szkód ochronił czego i ja doznałem w dwóch wypadkach niesłusznie wymierzonych kar stęplowych. 3789 1—1

Czuję się więc obowiązanym Biuro pana Winharda w sprawach powyższych jak najgoręcej polecić.

Lwów, dnia 19. grudnia 1871.

Emil Malewski, m. p. księgarz.

Księgarnia F. H. Richtera

we Lwowie w hotelu Langa

poleca swoją polską, francuską i niemiecką 3291 9—?

CZYTELNIĘ

pod warunkami nadzwyczaj korzystnemi a w pewnych razach nawet **bezpłatnie.**

Ekspedytor pocztowy znajdzie

natychmiast umieszczenie. na pierwszego stycznia 1872. Wiadomość udziela urząd pocztowy w Olszanach za Przemyślem. 3777 2—2

ZIEMIANIN

(Rok XXII.)

tygodnik rolniczo-przemysłowy, illustrowany, wychodzi co sobotę w Poznaniu, pod redakcją

Dr. Jul. Au i Kazim. Koszutskiego

ze współudziałem grona nauczycielskiego szkoły rolniczej imienia Haliny w Żabikowie.

Pretumerata kwartalna w Austrji 1 złr. 80 ct. a.w. półrocznie 3 złr. 50 cent. aw. Skład główny na Galicję w Księgarni F. H. Richtera we Lwowie. 3636 4—4

Zapisywać można **Ziemianina** we wszystkich c. k. urzędach pocztowych, albo też przesyłając prenumeratę wprost do redakcji „Ziemianina" w Poznaniu ulica Nowa Nr. 5 — w tym razie odbierać się będzie pismo pod opaską.

Od 7. lipca 1869 wychodzi w Krakowie

DJABEŁ

pismo satyryczne illustrowane, kwartalnie z przesyłką złr. **Jeden.**

LECZENIE OSŁABIENIA.

Wydanie oryginalne wyszłej w 31. wydaniu książki:

DER PERSOENLICHE **SCHUTZ** genannt „Fasse Muth"

Laurentius, lekarski poradnik **w przypadłościach osłabieniu** płci męzkiej: Tom o 252 stronicach z 60 patol. anatom. rycinami stalorytowemi. Cena 2 złr. 35 c. Do nabycia za pośrednictwem wszystkich księgarń, w Peszcie u Hartleben & Comp. Należy żądać wydania oryginalnego przez Laurentius i na to baczyć, że opatrzona jest obok wybitą pieczątką. Trwałą pomoc zapewnia się. Szybką pomoc i wyleczenie komuś obiecywać, znaczy kogoś **manić**, gdyż przy osłabieniach powoli powstających, jest niemożebnem. Uprasza się nie wierzyć ogłoszeniom jarmarcznym, tudzież bezwstydnym zachwalaniom. 3564 4—12

Znany powszechnie i podług zdania lekarskiego wielostronnie wypróbowany

Styryjski sok ziołowy

dla cierpiących na piersi.

Dostać można zawsze w świeżym stanie po cenie **80 cnt.** za flaszkę.

J. Engelhofera Esencja muszkułowa i nerwowa

z aromatycznych ziół alpejskich.

Bezsprzecznie wyśmienity środek przeciw bolom reumatycznym, oczu i stawów, przeciw zawrotowi głowy i bolu krzyżów, osłabieniu nerwów i ciała, a do wzmocnienia organów płciowych za najskuteczniejszy uznany.

STOMATICON, Woda do ust

Dr. Brunna, dentysty kilku c. k. zakładów w Gracu, uznana w skutek **nader licznych doświadczeń** za specyficzny środek do zagojenia rozranionych dziąseł, do usuwania cuchnącego oddechu i wstrzymania postępującego pruchnienia zębów.

Cena flakoniku **88** cnt.

Likier żołądkowy Dra. Krombholza.

Likier ten, przyrządzony z wzmacniających roślin, działa szczególnie skutecznie na organa trwające, a rozgrzewając żołądek wywiera najzbawienniejszy wpływ na zdrowie. Może on być doskonałym towarzyszem na polowaniu przy wycieczkach i w podróży. — Cena flakonika 52 cnt.

Powyższych przedmiotów dostać można prawdziwych **we Lwowie u K. Schubutha** przy ulicy Krakowskiej, u aptekarzy: **Zygmunta Ruckera** dawniej Tomanka, **Mikolascha i Berlinera. W Białej** u p. Krausa, **w Bochni** u B. Fadenhechta, **w Czerniowcach** u T. Zacharjasiewicza i J. Rojańskiego, **w Jarosławiu** u I. Bojana, **w Kołomyi** u F. Zacharjasiewicza i Schai Hermana, **w Krakowie** w apt. Trauczyńskiego i J. Jahna, **w Rzeszowie** u J. Schaitera, **w Stanisławowie** u A. Tomanka i Spółki, **w Tarnopolu** u W. Stachewicza, **w Tarnowie** u J. Jahna **w Wieliczce** u Charskiego, **w Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego i Spółki. 3165 12—12

Już nie potrzeba frotera!

Angielska połyskująca

pasta kauczukowa

do najtrwalszego, najpiękniejszego i najtańszego zapuszczania wszelkich podłóg.

Ten **najkorzystniejszy wynalazek** odróżnia się od wielu do zapuszczania używanych lakierów itd. szczególnie przez to, że skutkiem nader szczęśliwie udanego składu chemicznego, w połączeniu z kauczukiem — pasta nabrała właściwej **ciągłości**, co zapewnia jej trwałość, przeto podłoga nią zapuszczona **urąga wszelkim zniszczeniom,** a przy jakiejkolwiek staranności kilka lat pozostaje piękną. 3241 11—12

Jedno pudełko wystarczające na jeden pokój 1 zł. 30 c.

Główny Skład dla Galicji, w Krakowie u p. Jakóba Goldwassera przy ulicy Grodzkiej Nr. 70.

Przyjmuje prenumeratę na „CZAS" i „KRAJ".

Ajencja „CZASU", KURJERA LWOWSKIEGO

czasopisma politycznego,

PRZEGLĄDU LEKARSKIEGO

i dzienników krajowych i zagranicznych; oraz koncesjonowane biuro do przyjmowania inserat i pośrednictwa wizowania paszportów za granicę,

Biuro komisowe A. Piątkowskiego

we Lwowie, plac Katedralny nr. 31 nowy 9,

przyjmuje prenumeratę na wychodzące w całej Europie czasopisma, tudzież ogłoszenia, (inseraty) do takowych; załatwia kupno i sprzedaż dóbr, realności, lasów, ziemiopłodów itp. dzierżawę i wszelkie interesa gospodarstwa wiejskiego, uskutecznia zamówienia na winiety i bilety wizytowe, i wszelkie roboty litograficzne i drukarskie, jako to: dzieła i broszury, rejestra gospodarskie i lasowe, plakaty itd.

Ma na składzie różne dzieła i broszury, obrazy, litografie, fotografie itd.

Sześć fotografij z dziejów starożytności w wielkości 9 i 12 cali kosztuje tylko 3 złr.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się szybko i najakuratniej. 3600 2—?

Przyjmuje prenumeratę na „PRZEGLĄD LWOWSKI", czasopismo „CHATA".

Przyjmuje prenumeratę na „Szkołę", „Opiekuna Domowego", „Dziennik polski".

Przyjmuje prenumeratę na „SZCZUTEK", „DJABEŁ".

Księgarnia **K. Wilda** *we Lwowie*

otrzymała **na główny skład**

Kalendarz rolniczy na r. 1872.

wydany przez redakcję Gazety rolniczej Warszawskiej (A. Mieczyńskiego), oprawny w płótno 1 zł. 75 ct. broszowany 1 zł 6 ct.

Na Kolendę i N. Rok

Przyjaciel dzieci i młodzieży. Red. J. **Chociszewski** w Poznaniu. Rok III (1871) z mnóstwem drzeworytów. 1 zł. 24 ct. Można jeszcze nabyć rok I. (1869) za 45 ct. rok II. (1870) za 60 ct.

Estkowskiego, Ewarysta, **Pisma** dla dzieci i młodzieży. Tom I i II zaw. „**Szkółka dla dzieci**" 2 tomy 1 zł. 80 ct.

Śpiewy historyczne Jul. U. **Niemcewicza,** dla ludu i młodzieży wydane p. J. **Chociszewskiego,** z rycinami 30 ct.

Łamigłówki dla dzieci, zebrał Chociszewski. 12 ct.

Sybir. Pamiętniki Polaków o pobyciu na Syberji. I. Niewola K. L. Chojeckiego. Podróż brata Jana de Plano-Carpino i Benedykta, Polaków. II. Pamiętnik podróży J. **Kopcia.** Cena dwu tomików 60 ct.

W nowych krytycznych wydaniach Stan. **Węciewskiego.** uznanych **za najlepsze,**

Klonowicza Flis. 30 ct.

Szymonowicza Sielanki i inne pisma 90 ct.

Ks. kan. **Schmida 90 Pamiątek** dla dzieci, spolszczonych p. J. Chęcińskiego, z rycinami, ozdobnie oprawne 2 zł. Tegoż samego **100 Powiastek**, podobnie jak poprzednie 2 zł.

Właśnie co wyszło:

Pilińskiego Tad. **Bezkrólewie** po Zygm. Auguście i elekcje Króla Henryka. 1872. 2 złr.

Bodzantowicza: Boje polskie. Cena prenumeracyjna 1 zł. 80 ct. (Później cena podniesioną zostanie na 2 zł. 70 ct.)

Księgarnia **Wilda** także przyjmuje przedpłatę na **Gazetę rolniczą**, red. A. **Mieczyński.** Kwartalnie 3 zł. w. a. Prenumeranci otrzymują bezpłatnie: Kalendarz ścienny illustrowany. 3737 3—3

Najnowsza gwarantowana

Holenderska loterja premiowa z r. 1870

Główne ciągnienie 15. stycznia 1872

Wygrane:

1 główna wygrana

na 80.000 gulden. hol. srebrem

5	mniejszych wygranych po zł.	40.000 =	200.000 guld. w srebrz.
2	" " " "	30.000 =	60.000 " "
1	" " " "	20.000 =	20.000 " "
7	" " " "	10.000 =	70.000 " "
7	" " " "	5.000 =	35.000 " "
4	" " " "	3.000 =	12.000 " "
4	" " " "	2.500 =	10.000 " "
120	" " " "	1.000 =	120.000 " "
20	" " " "	500 =	10.000 " "
222	" " " "	200 =	44.000 " "
170	" " " "	100 =	17.000 " "
160	" " " "	50 =	8.000 " "
400	" " " "	40 =	16.000 " "
20	" " " "	15 =	300 " "
40	" " " "	10 =	400 " "
17	" " " "	8 =	136 " "
17.500	" " " "	4 =	70.000 " "

itd. itd. itd.

Z tych ciągnięte będą 6000 losów z wielkiemi wygranemi już

dnia 15. stycznia 1872.

Oprócz głównego ciągnienia **dnia 15. stycznia 1872** odbędą się w ciągu roku dalsze ciągnienia. Takowe będą bez przerwy tak długo po sobie następywać, dopóki liczba wszystkich istniejących losów, tak z głównemi wygranemi jakoteż po imiennej wartości wyciągnięte nie będą.

Data rocznych ciągnień, jakoteż wysokość wygranych przy każdem ciągnieniu przypadających, zamieszczono na odwrotnej stronie losu.

Doplaty dla zapewnienia sobie udziału przy następujących rocznych ciągnieniach nie są dopuszczone. Prawo do poboru losu nie może być utracone.

Zaraz po ciągnieniu będą wyciągnięte wygrane wypłacone przez specjalną komisją finansową bez potrącenia za okazaniem losu w brzęczącej monecie.

Zamiejscowi wygrywający mogą w każdym znaczniejszym zakładzie bankowym za oddaniem losu, przypadającą wygraną podnieść.

Do rozprzedania tych losów upoważnieni, rozsyłamy za nadesłaniem gotówki pieczęcią rządową opatrzone.

losy oryginalne po **3 zł. 50 c. w. a.** sztuka a **11** sztuk (rozmaitych seryj) za **35 zł. w. a.**

Zaraz po głównem ciągnieniu dnia 15. stycznia 1872, wyszlemy każdemu uczestnikowi urzędową listę ciągnienia, również będzie tak po tem, jakoteż po następujących ciągnieniach, rezultat ogłoszony w pismach austrjackich.

Das ausschliessliche General-Debit

Isenthal & C. in Amsterdam.

3778 2—7

TAPIOKA

Pana **Groult** junior w Paryżu, **ulica Ste Apolline Nr. 12.**

Tapioka Brezylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, posiada własności hygieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. P. Payen sławny chemik, członek Instytutu francuskieg w swej uczonej rozprawie **o pokarmach do pożywienia ludzi używanych** tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, które ją wyróżniają od Tapioki sztucznej: *Prawdziwa Tapioka brezylijska czysta i naturalna, w niczem nie psuje bynajmniej smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów, robi go nieprzyjemnym.*

Kupujący, którzy żądać będą aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.

Jedyne składy na Galicję w magazynie p. **Piotra Mikołascha** we Lwowie i p. Trauczynskiego w Krakowie. 1013 1—24

Opuściło prasę dzieło:

TADEUSZ KOSCIUSZKO I ROZBIÓR POLSKI

przez **Franciszka Rychlickiego.**

Octavo $32^{1}/_{2}$ arkuszy. Cena 3 złr, Do nabycia w Administracji „Czasu" i we wszystkich księgarniach. Główny skład w Księgarni D. E. Friedleina w Krakowie. 3466 9—10



REALNOŚĆ

składającą się z 3e morgów ogrodu z budynkami, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość pod N. 158 miasto w sklepie. 3359 7—?

Nowo otworzony wyłączny Skład HERBATY KARAWANOWEJ

z plantacji Fudziana w Chinach, własnej wymiany w Kiachcie

firmy

kupca 1ej Gildyi **Piotra Orłowa** w Moskwie.

Filja główna na całą Galicję

we Lwowie, plac Halicki, 362

Seweryn Krulikiewicz.

Herbata tej firmy dotychczas nieznana w Galicji, używa powszechnej wziętości, zadawalniając najlepszych znawców i amatorów w całej Syberji, Rosji, królestwie Polskiem i za granicą. Odznacza się szczególnym delikatnym smakiem i właściwym w liściu i kwiecie jako i w odwarze nader przyjemnym aromatem, urządza się w samym punkcie herbacianej produkcji w Chinach, na dzierżawionych przez **Piotra Orłowa plantacjach,** przychodzi drogą karawanową przez Kiachtę do Moskwy, gdzie w głównym magazynie waży się w paczki zaopatrzone wewnątrz grubym papierem ołowianym nie przepuszczającym **ani wilgoci ani żadnego obcego zapachu,** i po oplombowaniu każdej paczki plombą firmy **Piotra Orłowa**, wysyła się w skrzyniach szczelnie zamkniętych i ołowiem wylanych do przeszło 400tu składów w Petersburgu, Rydze, Odessie, Charkowie, Kijowie, Kownie, Wilnie, Grodnie, Warszawie, Dreznie, Paryżu i innych znaczniejszych miastach Europy.

Sprzedaje się we Lwowie pod powyższym adresem w rozmaitych od 2, 50 do 15 złr. w. a., w oryginalnie w Moskwie opakowanych i oplombowanych paczkach funtowych, pół i ćwierć funtowych wagi rosyjskiej samej herbaty oraz w pudełkach kiachtyńskich. 3787 1—?

W tymże sklepie otwiera się nie istniejący dotąd w Galicji

Skład warszawskich wyrobów platerowanych

ze słynnej fabryki Józefa Fraget.

Wyroby te a między innemi Sztućce, Serwisy, Tace, Lichtarze, Bougeoires, Cukiernice, Imbryki, Podstawki, Ménages, Lustra, Puchary, Łyżeczki, przedmioty do użytku kościelnego etc. odznaczają się delikatną i gustowną robotą; zalecają się nadewszystko długoletnią trwałością i najzupełniej zastępują **Srebro massif.** *Sprzedaż po cenach najprzystępniejszych.*

OBWIESZCZENIE.

Rada zawiadowcza c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, postanowiła w myśl §. 74. statutów na wniosek Dyrekcji,

wypłacić jako zaliczkę na dywidendę roku 1871

ośm złr. w. a. od jednej akcji.

Resztująca kwota dywidendy na rok 1871 przez walne zgromadzenie akcjonarjuszów oznaczyć się mająca, będzie wypłaconą dnia 1. lipca 1872.

Wypłata powyższej zaliczki nastąpi począwszy od dnia 2. stycznia p. r. za zwrotem płatnego w owym dniu kuponu w likwidaturze Zakładu [Stadt am Hof we własnym budynku] przedpołudniem od godziny 9. — 12., a do kuponów mają być dołączone arytmetycznie ułożone konsygnacje, do których blankietów Zakład bezpłatnie wydaje.

Wiedeń dnia 23. grudnia 1871.

C. k. uprzyw. austr.

Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.

Powyższą zaliczkę na dywidendę, wypłaca we Lwowie pod powyżej oznaczonemi warunkami bez potrącenia jakiejkolwiek prowizji, kasa Filji tegoż Zakładu. 3779 2—4

C. k. uprzywilejowany galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

wydaje

6% Listy Hipoteczne

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 1. lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1870 na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczewiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 18. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

- we **Lwowie**, *główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach, Białej, Tarnopolu i Samborze;*
- w **Wiedniu,** *kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;*
- w **Pradze**, *Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;*
- w **Bernie**, *c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;*
- w **Berlinie**, *pp. Meyer & Comp.;*
- w **Warszawie**, *p. Leon Epstein.*

3157 5—?

Znajdą umieszczenie:

1. **Urzędnik gospodarczy**, bezżenny, w sile wieku, uzdolniony do prowadzenia rachunków gospodarczych i do nadzoru gospodarstwa, w części, głównie z toku, magazynów i inwentarza stadającej się. Miejsce zaraz wolne.

2. **Ogrodnik**, do większego złożone go z sadu, szkółki, oranżerji, jarzynowego, angielskiego i kwiatowego ogrodu; żonaty a chcący osobiście pracować i dochody ogrodu powiększać. Od 15. marca.

3. **Pasiecznik**, do prowadzenia i powiększenia małej pasieki w ulach dzierżona sposobem postępowym. Żąda się by zarazem umiał jakie rzemiosło, głównie stolarstwo i był bezżenny. Od 15. marca.

Powyższe trzy miejsca są opróżnione w starym Gwoździcu.

4. **Maszynista**, do nadzoru i kierowania parową młockarnią, mogący się wykazać iż ten obowiązek już pełnił; — do majątku na Podolu rosyjskim w pobliżu granicy (Husiatyna) położonego. Pierwszeństwo ma bezżenny. Od 15. marca.

5. **Leśniczy**, uzdolniony do umiejętnego zawiadywania większym gospodarstwem lasowym nad Dniestrem w Kołomyjskiem, któren by oraz umiał w obec dzierżacy, gminy i urzędu, dokładnie sumiennie właściciela zastępywać. Od 18. kwietnia. 3728 1—3

Kandydaci na powyższe posady, zechcą przesyłać kopie papierów, oraz nakreślać swoją przeszłość i stopień uzdolnienia.

Tylko listy opłacone przyjmują się

Odezwy niekompetentnych pozostają bez odpowiedzi.

Poczta Gwoździec w starym Gwoździcu.

Właściciel.

Przestroga.

Doszło do mej wiadomości, iż jakaś Pani pobiera po cukierniach i sklepach korzennych towary na mój rachunek. W razie wydarzenia się podobnego wypadku proszę śledzić tę panią jako prostą złodziejkę. Dr. **Noskiewicz.**

ROCZNIK 36.

Bole zębów

każdego rodzaju, nawet gdy zęby są zepsute i zarażone, usuwają na dłuższy czas, za pomocą **EXTRAKTU INDYJSKIEGO.** Środek ten przewyższa przez swą niezrównaną skuteczność wszystkie podobne leki i bywa przez najznakomitszych lekarzy zalecany. Jedynie prawdziwy do nabycia we flakonikach po 30 i 60 ct. we **Lwowie** w apt. pod srebrnym orłem **Zygm. Ruckera** i w handlu **Markiewicza i Wojczyńskiego** rynek l. 161, a w Filji przy ulicy Wałowej l. 291. w Złoczowie u O. Fadenhechta, w Zaleszczykach w handlu Kotrębskiego w Stanisławowie w aptece p. Ferdynanda Stecher de Sebenitz. 3438 8—8

ŚRODEK

od razu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgję, biegunki i rznięcie w żołądku

ZWANY

GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego *bólu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki.* Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był opatrzony podpisem **GRIMAULT & COMP.**

Dostać można we Lwowie w składach mat. aptecz. i apt. p. P. Mikolasch, i w apt. pp. Berlinera i Ruckera. W Krakowie w obydwu apt. pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka. W Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza. W Bredach w apt. pp. M. Kulaka i Franzos. W Warszawie w składach mat. apt. pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego'i Ludwika Spiessa. 3550 4—24

Nr. 1386.

Konkurs.

W celu prowizorycznego obsadzenia posady sekretarza przy tutejszym urzędzie gminnym z pensją 250 do 300 zlr. tymczasowo na 1 rok., i ewentualnie z widokiem ustalenia go na dłuższy czas, rozpisuje się konkurs do 14 dni, z tem, że Panowie kompetenci posiadający potrzebna kwalifikację swoje odnośne podania z potrzebnemi alegatami, bezpośrednio tutejszej Zwierzchności gminnej przedłożyć mają. 3764 2—3

Zwierzchność gminna
Mikulińce 18. grudnia 1871.

L. 928. 3763 2 3

Konkurs.

W skutek uchwały Rady powiatowej Żydaczowskiej z dnia 31. paźdz. 1871., jest przy Wydziale tejże Rady do obsadzenia posada inspektora dróg publicznych gminnych w powiecie tutejszym z roczną płacą 500 zlr.

Oprócz tej płacy otrzyma inspektor przy zwykłych objazdkach urzędowych podwody bezpłatne lub zwrot za takowe po 70 cnt. za każdą milę, zaś przy delegacjach w poszczególnych wypadkach oprócz podwód tytułem diet po 2 zlr. dziennie.

Posadę tę ustanawia się na lat trzy (3) tymczasowo (t. j. prowizorycznie) z zastrzeżeniem, że już po upływie roku i sześciu miesięcy licząc od dnia objęcia takowej, przez mianowanego jej ustalenie nastąpić może.

Kandydaci mają wykazać świadectwami potrzebny stopień uzdolnienia i dotychczasową służbę w zawodzie technicznym i wnieść podania swoje do Wydziału powiatowego w przeciągu czterech tygodni od dnia pierwszego ogłoszenia niniejszego konkursu.

Z Wydziału Rady powiatowej
W Żydaczowie d. 13. grudnia 1871.

Unicum w obrębie kosmetyków!

Żaden środek do farbowania włosów.

Dr. JOHN BROWN
c. k. w. uprz. prawdziwa
pomada do konserwowania
WŁOSÓW,

dla czarnych, ciemnych i jasnych włosów, przez która każdy środek do farbowania włosów staje się zbytecznym; przywraca naturalną barwę zsiwiałych włosów głowy i brody w krótkim czasie zupełnie. Skutek zaraz w pierwszych dniach używania widoczny. Pomada ta zapobiega dalszemu i przedwczesnemu siwieniu, jakoteż wypadaniu włosów i wznieca obfity porost włosów, jaki tylko u krzepkiej młodzieży widzieć przywykliśmy. Sprawia ona, iż włosy delikatnieją i połyskują się, nie zatłuszczają nakrycia głowy, co z powodu oszczędności na szczególne zasług. uwzględnienie.

Szanownych odbiorców uprasza się wyraźnie po nazwisku żądać Dr. J. Browna pomady do konserwowania włosów.

Wielkie słoiki po złr. 2; 3 sztuki złr. 4 80; 6 sztuk złr. 9; 12 szt. złr. 16.80 w. a. Mniejsze szt. po zł. 1; 3 szt. złr. 2 70; 6 szt. złr. 5·10; 12 szt. 9 złr. w. a.

Centralny skład wynalazcy w Wiedniu, Mariahilf Gumpendorferstrasse nr. 43 I. Stock. rozsyła na wszystkie strony za przekazem pocztowem lub za pobraniem. 3620 4—25

ADMINISTRACJA
Przeglądu lekarskiego
i Dwutygodnika
higieny publicznej krajowej,

ma zaszczyt donieść, iż **Biuro ogłoszeń i Ajencja dzienników p. Piątkowskiego we Lwowie** plac Katedralny l. 31 (n. 9) upoważnioną jest **do przyjmowania przedpłaty** na dwa te dzienniki wychodzące w **Krakowie**, tudzież **ogłoszeń** (inseratów) **wszelkiego rodzaju.** 3755 2—3

Złr. 1500

lub więcej, każdy bez różnicy płci, zarabiać może rocznie za pośrednictwem 10 źródeł dochodu bez kapitału, które za nadesłaniem 5 złr. przesyłam. Uprasza się o podawania dokładnych adresów. 3707 5—5

W. Charles we Lwowie.

BANK GALICYJSKI
dla handlu i przemysłu
w Krakowie. 3751 3—3

wypłaca poczynając od 2. stycznia 1872 roku tytułem zaliczki na dywidendę za rok 1871

za kupon styczniowy

od swych Akcyj zakładowych zl, w. a. 4
od swych Akcyj pierwszeństwa zl. w. a. 5
czyli w stosunku 5% od wpłaconego kapitału.

Toruń, w grudniu 1871.

Od Nowego roku t. j. z początkiem szóstego roku istnienia swego, przechodzi

GAZETA TORUŃSKA

pod naczelne kierownictwo niżej podpisanego, dotychczasowego współredaktora, a w nakład podpisanego właściciela drukarni, w której **GAZETA TORUŃSKA** dotychczas się drukowała i nadal drukować się będzie.

Mając zamiar rozwinięcia działu korespondencyjnego z uwzględnieniem także Galicyi, a żywiąc zarazem nadzieję, że z czasem powiększyć zdołamy format **GAZETY**, liczymy w tem i na poparcie Szanownej Publiczności z ziem Krakowskich i Galicyi.

Zapraszamy więc do jaknajliczniejszej prenumeraty na pismo nasze, **wychodzące codziennie**, która wynosi w Austryi:

na urzędach pocztowych . . . . 2 złr. 64½ ctn.
z przesyłką pod opaską . . . . 4 „ — „

Józef Glinkiewicz, Redaktor. 3759 3—3 **Józef Buszczyński,** Nakładca.

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla chorób epileptycznych **Dr. O. Killisch w Berlinie,** teraz Neunburgergasse 8.
Już setki zupełnie wyleczonych. 3160 31—40



C. k. uprzyw. fabryki

BRACI BRÜNNER
w Wiedniu,
nowo urządzony skład

lamp naftowych i do ligroiny

we Lwowie, plac Marjacki, dom Peintnera Nr. 7.

poleca 3325 11—?

swój wielki wybór wszelkiego rodzaju najnowszych i najlepszych

lamp salonowych, ściennych, do wieszania i kuchennych

od cnt. 40 do złr. 20 i wyżej;

jak również i części składowe tychże, jako to: **kule, umbry, daszki, warki, cylindry** i t. p.

po cenach fabrycznych

z doliczeniem tylko kosztów przewozu.

☞ Za trwałość i elegancję wyrobu ręczy skład.

Bank krajowy galicyjski

zawiadamia niniejszem, że zacząwszy od dnia 2. stycznia 1872 wypłacać będzie

Złr. 4 wal. austr. t. j. 5% za kupon

od swoich kwitów interymalnych (Akcji z 40% wpłatą) jako zaliczkę a dywidendę za rok 1871. 3753 3—3

Wypłata odbywać się będzie:

we **Lwowie** w **kasie Banku krajowego,**
w **Krakowie** pp. **Blau & Epstein,**
w **Wiedniu,** w c. k. uprz. **Banku związkowym** [Vereinsbank].

Rada zawiadowcza.

Wyszczególniona medalem nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.



Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką ochrony urzędownie stwierdzoną.

Główny skład spedycyjny: w aptece pod Bocianem w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę: Każde pudełko przezemnie wyrabianych proszków Seidlickich i każdy proszek jedną dozę zawierający dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzonym jest moją **marką ochrony.**

Cena jednego oryginalnego pudełka 1 złr. wraz z opisem w różnych językach.

Te proszki z powodu wypróbowanej swej skuteczności zajmują pomiędzy rozmaitemi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdzają ze wszystkich krajów państwa austryjackiego nadesłane poświadczenia i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu zamulenia i zatkania ciała, niestrawności i zgadze, dalej w kurczach, cierpieniu nerek, nerwowym bolu głowy, uderzeniu krwi, reumatycznych afekcjach, hysterji, hypochondrji, skłonności do wymiotów i t. p.

Skład tego proszku utrzymują:

we LWOWIE apt. A. Berliner, Z. Ruckera, Kleina Wwa, K. Schubuth, F. W. Królikowski.

w *Białej* Reichart apt., „ „ Keler apt., „ „ J. Berger, „ *Brzeżanach* Zminkowski, „ *Brodach* Ed. Liska ap., „ „ E. Grünnspann, ap., „ „ M. S. Francos, „ *Chodorowie* Z. J. Krynicki, „ *Czerniowcach* St. Agopsowicz, „ „ Brzozowski, „ *Czerniowcach* Ig. Schnirch,

w *Dobromilu* A. Grotowski, ap., „ *Drohobyczu* Kleczkowski, „ *Glinianach* Helm. apt., „ *Husiatynie* A. Sadtlberger, „ *Jaworowie* L. Lachowicz, ap., „ *Kałuszu* Buchalski, „ „ Rzaczyński, „ *Kołomyji* Daw. Kramer, „ *Krakowie* dr. Sawiczewski ap., „ „ M. Jawornicki, „ „ Józef Jahn,

w *Krakowie* Józef Trauczyński, „ *Limanowie* Ant. Müller, ap., „ *Nowym Sączu* Kosterkiewiczowa wdowa, „ *Nowym Targu* C. Laur, „ *Podgórzu* S. Schletinger, „ *Przemyślu* Gaidetschka, „ „ E. Machalski, „ *Rzeszowie* J. Schaitter i sp., „ *Samborze* Kriegseisen, „ *Skolem* W. Liebesmann,

w *Stanisławowie* Stecher-Sebenitz, „ *Stryju* K. Krzyżanowski, „ *Suczawie* E. Botczat, „ *Tarnopolu* A. Morawetz, „ „ C. Buchelt, „ *Tarnowie* W. T. A. Wielogórski, „ *Wadowicach* F. Foltin, „ *Zaleszczykach* J. Kodręski, „ *Zbarażu* N. Süssermann, „ *Złoczowie* O. Fadenhecht, „ *Żółkwi* Jul. Nahlik.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej,

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego w Bergen w Norwegii.

Prawdziwy **olej tranowy z wątroby miętusowej** używa się z najlepszym skutkiem w słabościach piersiowych i płucowych, w szkorbutach i słabościach Rachitis. Leczy najzastarzalsze cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich innych olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszek **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie jak go natura wydała.**

☞ Każda flaszka, dla różnicy od innych gatunków tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

3110 12—? Cena butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcją używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

Chińskie Złoto.



Poręka 10 letnia.

Na złamanie przyjmuje się zawsze trzecia część wartości.

W Neapolu zawiązało się Towarzystwo akcyjne, które wyrób prawdziwego srebra chińskiego ...o przed 10. laty. Przez szybki odbyt i dobre przyjęcie tego fabrykatu, również przez swe ...eństwo łudzące, trwałość i fason wyrobów, było to Towarzystwo spowodowane wyrabiać w podobny sposób także złoto chińskie. Zaraz po pierwszym eksperymencie udał się wyrób, i wtenczas pokazano światu szlachetny metal, który jest o wiele tańszy od prawdziwego złota, a jednak w trwałości i fasonie nawet przewyższa takowe, a kto uzyskał wyrobów ze złota chińskiego, ten i trwałość tegoż osądzi.

Jedyny i wyłączny Skład dla całej austrjackiej Monarchii i król. węgierskie

Erstes Wiener Zentral-Depot der China-Gold-Erzeugung,
Wien. Stadt, Babenbergerstrasse N. 1.

☞ Równocześnie zwraca się na to uwagę, że to złoto chińskie nigdy nie poczernieje ani nie zrudzieje a swój połysk łudzący przez 10 lat zatrzymuje.

Zł. 1.50, 2, 3, 4, para kólczyków damskich z kamykiem lub bez, najpiękniej szlufowane lub emaliowane.

Zł. 3, 5, 8, 10, ubranie damskie, w szkatułce, składające się z broszki, kólczyków, stosownie dobranych, z kamykiem lub bez, szlufowane lub emaliowane.

Zł. 1.50, 2.50, 3, 4. 5, 10 medalion w szkatułce, z dwoma szkiełkami do otwierania, emaliowany, wyrzynany lub z pięknemi kamieniami prawdziwemi.

Zł. 2, 3 do 5, wenecjański naszyjnik z łancuszkiem dobrym,

Zł. 3, 4, 6, męzki lub damski łańcuszek z emaliowaną klamerką i mitrailesowem zamknięciem.

Zł. 2, 3, 4, 5, łańcuszek męzki z zamknięciem mitrailesowem z medalionem lub bez, nowszego rodzaju.

Zł. 1, 2, 3, 4, cały garnitur guzików do półkoszulków krawatek i manszetów, pięknie szlufowane.

Zł. 1.50, 2, damska szpilka do krawatki z kamykiem lub bez szlufowana lub emaliowana w ładnym futeraliku.

Zł. 25, 30, 35, całe garnitury z prawdziwego złota chińskiego, szlufowane lub emaliowane, składające się z broszki, kólczyków, kolii z medalionem, branzoletki, spary guzików manszetowych i 3. do koszuli. Wszystko stosownie złożone w szkatułce.

Zł. 2, 3, 4, 5, 8, 10, branzolety z prawdziwego złota chińskiego z pięknemi kamieniami, gładkie, szlifowane lub emaliowane. Gatunek nad 5 złr. w aksamitnej szkatułce.

Zł. 1.50, 2, 3, 4, pięknie emaliowane pierścionki i pysznie wykonane.

Pierścienie męzkie i damskie z pięknemi kamieniami zł. 1 1.20 1.50 3-5.

Sygnety męzkie i damskie z pięknemi kamieniami do grawirowania, sztuka złr. 2, 3, 4, 5.

Pierścionki męzkie i damskie z 1, 2 lub 3. dyamentami a jour, równające się prawdziwym, dobrze szlufowane, sztuka w skórzanej szkatułce złr. 3, 4, 5. Ten sam gatunek z piękną emalją i rozetami złr. 10.

Broszki i kólczyki w eleganck. aksamitnych szkatułkach, wysadzane dyamentami, zupełnie podobne do prawdziwych, a noszone tylko przez wysokie stany, od prawdziwych nie sa do rozróżnienia, garnitur broszki i kólczyków po złr. 8, 10, 13, 15.

Zł. 5, 6, 8, 10, garnitury Rococco z chińską emalią i kolorowemi wykładane kamieniami. Te Rococco garnitury, noszone jeszcze w czasach średniowiecznych przez wysoko położone osoby, miały wówczas większą wartość jak dyjamenty.

Serduszka i krzyżyki z piękne m dyamentami z łańcuszkiem, sztuka z łańcuszkiem weneejsńskim zł. 2, 3, 4, 5.

Zł. 5 zegarek ze złota chińskiego z łańcuszkiem ze złota chińskiego z medalionem i szkatułką,

Zł. 12, 14, 16 angielski remontoar kieszonkowy (do nakręcania bez kluczyka ze szkłami kryształowemi), werk z niklu, który się nie popsuje, z pysznym łańcuszkiem z chińskiego złota, medalionem i szkatułką.

Zł. 1.50, 2, 3 damska broszka z kamieniami lub bez, pięknie szlufowana lub emaliowana.

Zł. 10, 12, 15 dobrze regulowany cylinder z łańcuszkiem ze złota chińskiego, medolionem i szkatułką.

Srebra chińskie.

LICHTARZE nowszego fasonu 6 cali wysokie, para 4 zł. 50 c.
„ 8 cali wysokie para 5 złr. 50 c.
ŁYŻKI STOŁOWE pół tuzina 8 złr.
ŁYŻECZKI do KAWY, pół tuzina 8 zł.
CHOCHLE, sztuka 2 zł. 50 c.
WARZECHY, sztuka 3 zł.
NOŻE, pół tuzina 6 zł. 50 c.
WIDELCE, pół tuzina 6 zł. 50 c.
DESEROWE NOŻYCZKI, 6 par 10 zł.
PODSTAWKI, pół tuzina 4 zł.
SOLNICZKA, 2 złr.
CUKROWNICZKI po 2 zł.
PIEPRZNICZKI po 1 zł. 50 c.
SITKA do HERBATY, sztuka 1 zł, 80 c.

TYTONIERKI i TABAKIERKI, szlufowane, wewnątrz pozłacane sztuka 3 zł.
CZARKI na MASŁO z nakrywka sztuka 6 zł.
PRZYPRAWKI, ze szkłem lub bez sztuka 6 zł.
DO PRZECHOWANIA WYKŁUWACZY sztuka 1.50, 2, 3 zł.

Zł. 55 CAŁE GARNITURY STOŁOWE, składające się z 6. łyżek, 6. noży, 6. widelców, 6. łyżeczek, chochli, warzechy, 6. nożów deserowych, 6. podstawek, solniczki, przyrządu na wykłuwacze, 2 korki do flaszek, przystawki, przyrządu na ocet i oliwę, wszystko ze srebra chińskiego. za co daje się 10letnią gwarancję, że nie poczernieje ani nie zrudzieje i zatrzyma prawdziwy kolor srebrny.

Za złoto chińskie i srebro gwarantuje się przez 10 lat, a za złamane otrzymuje się trzecią część wartości.

☞ *Wysyłki uskuteczniają się za zapłatą w gotówce lub za pobraniem*

3226 6—10 **H. Müller,** Babenbergerstrasse 1.

Niniejszem wzywa się **Ludwika Nowickiego**, ażeby **złr. 12.**, które bez polecenia pobrał od kolei czerniowieckiej, niemniej inne kwoty za sprzedane przybory gazowe, które inkasował lecz takowe nie oddał, ażeby złożył w kasie w przeciągu dni ośmiu.

Zarząd zakładu gazowego.

3782 3—3

KELLER & ALT w Wiedniu.

Suknie mezkie

☞ po stałych cenach. ☜

Ze względu, że nie każdy może osobiście w Wiedniu zaopatrzyć się w potrzebne odzienie, i zresztą, że publiczność zamiejscowa spuszczać się musi na rzetelność firmy, podajemy niniejszem do wiadomości, że począwszy od 1. października 1871 sprzedajemy i wysyłamy nasze wyroby

po stałych cenach.

Do **każdego odzienia** przytwierdzony jest znaczek z oznaczeniem ceny — a do każdej wysyłki dodaje się **list gwarancyjny,** że suknie, któreby się nie podobały, bez przeszkody napowrót przyjęte będą.

Szczególnie na porę jesienną i zimową:

Piękna **Suknia wierzchnia**	Zupełne **UBRANIE JESIENNE**	Dobrze watowany **SURDUT ZIMOWY**	Siedmiogrodzkie **FUTRO**
dobra i trwała **12 zł.**, w lepszym gatunku **18 zł.**	surdut, spodnie i kamizelka **18 zł.**, z lepszej materji **26 zł.**	atlasem stebnowany **18 zł.**, z bardzo dobrej materji **30 zł.**	szopami lamowane **40 zł.**, całkiem z szopów **70 zł.**
Styryjskie guńki z zarękawkami **14 zł.**, z podwójnej materji **12 zł.**	**BUNDA** do podróży z kapuzą dobrze watowana **14 zł.**, pięknie wyszywana **18 zł.**	Modne **Pantalony zimowe** **8 zł.**, najlepsze **14 zł.**	Piękne **FUTRO** dla miasta piżmakowe **45 zł.**, lamowane bobrami **65 zł.**

tudzież wszelkie możebne odzienia mezkie, **Futra miastowe i do podróży, szkarpetki, buty futrzane, zarękawki** w gatunkach najtańszych aż do najlepszych. **Wszystko po stałych cenach.**

☞ Za dobry towar i rzetelną obsługę gwarantujemy dobrą opinią naszej firmy. — Polecamy się z największem uszanowaniem i uniżeniem

W Gracu: Herrengasse Nr. 28, naprzeciwko kościoła farnego.

KELLER & ALT,

Schneidermeister, Besitzer des Staatspreises und Inhaber eines Kleider-Magazins. Wien, Wiedener Hauptstrasse Nr. 11, gegenüber dem Freihause.

☞ Cenniki jakoteż wskazówki do wzięcia miary, przysyłamy na żądanie franco.
☞ Wielki skład rozmaitych gatunków **odzienia dla chłopców** od 6 do 15 lat. 3288 11—?

KELLER & ALT w Wiedniu. — Wiedeń, Wiedener Hauptstrasse Nr. 11.

Wiedener Hauptstrasse Nr. 11.

Wydawca, i właściciel Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.